N^{ER} 60

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 20 Maja v. s. 1829 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg dnia 9 maja.

(z Gazety Sanktpetersburskiey.)

Jenerał-major *Malinowski*, dowodzący oddziałem woysk, rozłożonych w twierdzach: Turno i Kale, d. 17 marca, wydał do swego oddziału rozkaz dzienny, w brzmieniu następującém:

„Waleczni wojownicy! Wzięcie przez nas szturmem twierdzy Kale i przedmieść Turno, słusznie uważać się może za czyn bohatyrski. Zjednaliście tém dla siebie wzgląd Nayjaśnieyszego Monarchy, i podziękę Zwierzchności; każdy, wedle swey zasługi, otrzymał nagrodę; lecz wielu towarzyszów, uczestników chwały waszey, padło na polu bitwy ofiarą swego męztwa: i oni też zasługują na wdzięczność; godni są jey za granicą nawet bohatyrskiey swey śmierci. Tak, przyjaciele moi! godzi się, i należy uczcić pamięć walecznych. Ku temu zaś podaję wam nayprostszy środek: na mieyscu, w bliskości byłego okopu kommunikacyynego, usypać kurhan, czyli mogiłę z ziemi. Cóż może bydź przyzwoitszego nad ten pomnik? Czas niszczy i marmur, i bronz, i granit, ale nie zniszczy kurhanu; będzie on w dalekie wieki świadczył o czynach bohatyrów poległych, i przypominał o waszém zwycięztwie. Wzywam was do tey pracy, waleczni towarzysze moi! Niech każdy z was, jeden dzień poświęci na sypanie tego kurhanu, a tym sposobem niech wypłaci dług Chrześcijanina, dług wspaniałego wojownika ruskiego. Jutro ja pierwszy dam wam przykład, i sam zacznę to dzieło!"

Jakoż, nazajutrz rozpoczęto sypanie kurhanu, w środku którego położono kamień z napisem: „Za Panowania Cesarza Wszech Rossyy Nikołaja Igo, wojownicy Rossyyscy, pułkow: pieszych: Szlisselburgskiego, Ładozkiego, 9go i 10go strzelców, oraz Moskiewskiego Dragonów z ich artylleryą, usypali tę mogiłę, na pamiątkę walecznych swoich towarzyszów, poległych przy wzięciu szturmem twierdz Kale i Turno, dnia 13 stycznia 1829 roku."

(Journal de St. Petersbourg.)

Examen uczniów instytutu dróg kommunikacyi, odbył się d. 2 b. m. w przytomności J. K. W. Xięcia *Alexandra* Wirtemberskiego, jako, i licznego zgromadzenia znakomitych słuchaczów. J. K. W. zapytywał wielu młodych uczniów. Inni, byli examinowani, już przez członków Akademii nauk, już przez osoby, zalecone swemi dostojeństwy i nauką. Przebieżono szereg wykładanych przedmiotów, podług programmatu, który się corocznie w tey porze rozdaje. Sławny wędrownik, Baron *Alexander Humboldt*, tak godzien zwrócenia na siebie uwagi całego zgromadzenia, zadawał po kilka pytań różnym uczniom, z chemii, fizyki i mineralogii. Łatwość i dokładność w ich odpowiedziach, powszechnie była uważana. W ciągu posiedzenia, P. Jenerał *Bazaine*, dyrektor instytutu, miał mowę, o wypadkach, otrzymanych od czasu utworzenia tego zakładu. Poczém J. K. W. z właściwą sobie naywiększą uprzeymością, okazywał obszerną budowę, zamykającą w sobie wszystko, cokolwiek należy do nauki i utrzymania liczney młodzi, mającey szczęście doznawania jego oycowskiey troskliwości.

— Dnia 24 lutego, dało się uczuć w okręgu twierdzy *Tunka*, położoney na granicy Państwa, w gubernii Irkuckiey, na południe jeziora Bajkału, mocne wstrząśnienie ziemi, które trwało przez trzy minuty. Nadzwyczayne to wzruszenie, pochyliło ściany domów drewnianych, powywalało drzwi, i zupełnie zruynowało piece w niektórych domach; kawał ogromney skały, leżącey na prawym brzegu Irkutu, oderwał się i rozproszył w różnych kierunkach; ziemia porozpadała się w wielu mieyscach, a lód, który okrywał rzekę i jezioro, popękał: co zruynowało wiele bud drewnianych, w których zimowali koczujący Buryatowie. Z wielkiém spustoszeniem okolicy, zgubnemu temu fenomenowi towarzyszyły oscyllacye ziemi, które się po razy kilka na dzień ponawiały, od 24 lutego do 10 marca; zawsze przy tém wszczynał się nadzwyczayny huk podziemny, trwający czasem dwie minuty.

— Podług ostatnich doniesień od granic chińskich, panowała w Mongolii zaraza między bydłem, która wielkie w niém szkody zrządziła; zwierzchność naszych prowincyy pogranicznych, jęła się wszelkich środków, dla przeszkodzenia zarazie przeyścia na naszę ziemię.

— Donoszą z Kiachty, że w miasteczku, przeciwko niey leżącém, na granicy Chińskiey, d. 11 marca r. b. wszczął się pożar, który zagrażał mu nieochybną zgubą, gdyby sąsiedni Rossyanie, z przyjacielskiey gorliwości, nie dali prędkiey a skuteczney pomocy. U jednego Chińczyka w tém miasteczku, trudniącego się młóceniem zboża, zapaliła się sadza w kominie; z przyczyny silnego wiatru południowo-zachodniego, ogień bardzo szybko się rozszerzył i ogarnął wiele budynków. Komendant chiński, postrzegłszy wzmagające się niebezpieczeństwo, i niepokładając nadziei w swych ludziach, dla zapobieżenia mu, uciekł się do naszego pogranicznego naczelnika, z prośbą o pomoc. Lecz przed tém jeszcze wezwaniem, naczelnik pograniczny, dowiedziawszy się, od będących na straży kozaków, o zdarzoney klęsce, natychmiast zebrał swych ludzi, a z narzędziami pożarnemi i sikawkami, pośpieszył do Maymaczynu. Chińczykowie niezmiernie się uradowali z przybycia Rossyan, i z zadziwieniem patrzali na 5 sikawek, działających nader skutecznie. Ani silne sprzeciwianie się wiatru, pomięszanego z gęstym dymem, ani wielki płomień i nadzwyczayna ciasnota mieysca, nie mogły przeszkodzić czynności i szczeremu życzeniu Rossyan, ocalenia swych sąsiadów: prędko ugaszono pożar. Oprócz trzech, dosyć znacznych budowli, zniszczonych do gruntu, i zgorzenia kilkudziesiąt pudeł herbaty (w każdém po 50 funt.), sześciu paków skórek wiewiórczych, niewielkiey ilości pszenicy i oleju, wszystko z resztą uratowane zostało od ognia. *Zarguczi*, czyli komendant, umiejąc cenić tak wielką przysługę, wyświadczoną przez Rossyan kupcom chińskim, wynurzył powszechną i z serca pochodzącą ich wdzięczność.

(z Ruskiego Inwalida).

D. 7 b. m. rano, wyjechał stąd do Moskwy, znakomity podróżnik, Baron Alexander *Humboldt*. Mąż ten, jeden z nayoświeceńszych i nayprzypo-

dobańszych uczonych, okazywał się takim, bądź wczasie zwiedzania godnych uwagi tuteyszych zakładów i kollekcyy naukowych, bądź w świetnych towarzystwach i w kole przyjaciół. Wszędy dziwowano się wielorakim wiadomościom i głębokiey nauce, a nadewszystko bezprzykładney pamięci, tego rzadkiego człowieka.

Tato pamięć, ten nieoszacowany dar dla uczonego, daje nam pojąć, jak Baron *Humboldt*, który już ogłosił i ogłasza tyle wybornych dzieł, w przedmiocie np. geografii, w obszerném znaczeniu, jak on, przy nieprzerwaney korrespondencyi ze wszystkiemi prawie częściami świata, słowem, przy nayrozmaitszych i nayważnieyszych zatrudnieniach, może przepędzać w Paryżu swoje wieczory, nie w gabinecie, nie z piórem w ręku, ale w kompanijach, bawiących się do drugiey lub trzeciey godziny z północy. Przyczyną tego jest, jego pamięć. Nie potrzeba mu szperać po książkach, długo wyszukiwać czegokolwiek w bibliotece, z tey lub owey nauki, śledzić różnicę między późnieyszemi a dawnieyszemi odkryciami, prawidłami, teoryami i t. d. Wszystko to on czytał; a raz cokolwiek przeczytawszy, nie zapomina tego przez całe życie. Słuchaliśmy jego rozmowy o Chinach, Bucharyi i innych krajach, gdzie nigdy nie był; o krajach, któremi on, szczególniey zajęty poznaniem Ameryki, mógł, jak wnosić należało, zaymować się tylko powierzchownie; lecz jakże się zdumieli przytomni, jak dziwili się ludzie, którzy mieszkali w tych krajach, ludzie prawdziwie uczeni i obserwujący, kiedy się przekonali, że *Humboldt* wiedział o wszystkiém, co się tych krain tycze, tak dokładnie, tak gruntownie, tak szczegółowo, jak gdyby nie tylko przez nie przejechał, ale mieszkał w nich i długo swoje postrzeżenia zbierał. Tak więc on, ową pamięcią, owym, wszystko ogarniającym, przenikliwym umysłem, czerpając ze skarbnicy poznań, zawsze i w całém bogactwie dłoń otwartey, zapomocą nigdy go nie zawodzącey pamięci, tworzy w godzinie to, na co innemu dnia całego potrzeba, a może nawet i więcey, jak dnia. Przytém *Humboldtowi*, który jak wiadomo, jest jednym z naykwiecistszych pisarzy, wszystko jedno, rozprawiać lub pisać w języku niemieckim, francuzkim, albo hiszpańskim.

Po krótkiém zabawieniu w Moskwie, Baron *Humboldt*, pojedzie przez Kazań do Ekaterynburga. Oprócz towarzyszących mu professorów berlińskich, PP. *Ehrenberga* i *Rose*, wyjechał z nim jeszcze urzędnik, z tuteyszego korpusu górniczego, P. *Menszenin*.

Królestwo Polskie.

Warszawa dnia 22 maja.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Nayjaśnieyszy Cesarz Jegomość i Król, chcąc dać Woysku swemu polskiemu nowy dowód szczególney Swey przychylności, postanowić raczył, że Pułk 2gi strzelców konnych, nosić będzie Imie ukochaney Jego Małżonki Nayjaśnieyszey Cesarzowey i Królowey Alexandry.

Stosownie do Programatu obrzędów poprzedzających Koronacyą, wczoray *Heroldowie* ogłosili tę wielką uroczystość. Naczelne świetnego orszaku JW. Hrabia Wincen. *Krasiński* Jenerał Jazdy przybył przed Zamek Królewski, a gdy w tem mieyscu pierwsze nastąpiło ogłoszenie, orszak podzielił się na 2 części i *Heroldowie* ponowili ogłoszenie w Rynku Starego miasta, na przeciw Kościoła XX. Dominikanów, na dziedzińcu pałacu rządowego zwanego Krasińskich, naprzeciw pałacu Kommissyi Spraw Wewn., na przeciw głów. Ratusza, na rynku Grzybowskim, naprzeciw Kościoła ś. *Krzyża*, na placu ś. *Alexandra* i na Pradze. *Heroldowie* byli, Hrabia Gustaw *Grabowski* i Ludwik *Bentkowski*, ubiór ich starożytny składał się z dalmatyki axamitney ciemnozieloney oszytey złotemi galonami i ozdobioney herbem państwa, kapelusza z wielą piórami, butów haftowanych. Mistrzów obrzędów pełnili obowiązki Szambelanowie *Tymowski* i Hrabia *Kosakowski*; prowadzono oraz powodne konie bardzo kosztownemi okryte makatami. Lud licznie zebrany radośne wydawał okrzyki.

(z Gazety Warszawskiey.)

Zbliża się dzień wielki dla Polski, Koronacyi Nayjaśnieyszego Nikołaja I, i Nayjaśnieyszey Alexandry. W całey stolicy widać przygotowania do świetnego obrzędu. Starożytny Kościół ś. *Jana* wspaniale będzie przybrany. Budują galeryą na przeciw Zamku, na którey 2000 dam ma się znaydować. Artyści muzyczni odbywają próby z *Te Deum* kompozyi Kapelmistrza *Kurpińskiego*, Mszy ś. kompozycyi Rektora *Elsnera* i *Veni Creator* kompozycyi Rektora *Soliwy*, na tę uroczystość ułożonych. Czynią oraz przysposobienia w mieyscach przeznaczonych na zabawy i uczty dla ludu, a mieszkańcy przysposabiają się do wspaniałey illuminacyi.

Dnia 21 b. m. wieczorem, NN. Państwo odwiedzili Jego Cesarzewiczowską Mość Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Naczelnego Wodza Woysk Polskich, w pałacu zwanym Brylowski, gdzie zabawiwszy blisko półtory godziny, powrócili pieszo aż do Zamku Krakowskiém przedmieściem wśród niezliczonego tłumu mieszkańców płci obojey, którzy radośném przejęci uczuciem, pełni uszanowania i uwielbienia dla dostoynego Monarchy swojego, odprowadzili Nayjaśnieyszą parę aż do bram Zamku Królewskiego, gdzie trzykrotnym okrzykiem *Niech żyją!* radość swoję i przywiązanie wynurzyli.

Wczoray na *Placu broni*, wszystkie pułki Piechoty i Jazdy tak Gwardyi jako też garnizonu stolicy i w tych dniach przybyłe do Warszawy, oraz Artylleryа, w wielkiey paradzie wystąpiły. N. Pan i J. C. M. W. X. Cesarzewicz konno, a N. Pani w odkrytey karecie przejeżdżali szeregi, poczem po dwakroć Woysko defilowało. J. C. M. Wielki Xiąże Następca i J. C. M. W. Xże Michał, prowadzili Pułki których są Szefami. Dostoyne osoby płci obiey obecne w stolicy tak krajowe jak cudzoziemcy, oraz mnóstwo ludu, zaymowało przyległe mieysca. Niepodobna opisać jak wspaniały i przyjemny jest widok tego pięknego Rycerstwa.

Vice-Prezydent
Miasta stołecznego Warszawy.

Podaje do publiczney wiadomości, że w dniu jutrzeyszym następujący porządek w przejeżdżaniu i odjeżdżaniu zachowanym będzie.

1. JW. Arcy Biskup Prymas i Duchowieństwo z mieszkania jego przejedzie przez ulice Podwale, Senatorską, Długą, Gołębią, Stare Miasto, Jezuicką, przed zakrystyą kościoła ś. *Jana* i tam wysiądzie. Pojazdy zawrócą na Kanoniach i przez ulicę jezuicką i Stare Miasto udadzą się do domów.

2. Osoby mające bilety do kościoła, udadzą się na Stare Miasto, wysiądą przy ulicy jezuickiey nie wjeżdżając na nią i pieszo udadzą się do kościoła przez wchód od zakrystyi i przez kaplicę Pana Jezusa. Pojazdy odeszlą do domów.

3. Osoby mające bilety do galeryi mnieyszey przy zamku udadzą się na Stare Miasto, wysiądą z pojazdów przy ulicy jezuickiey nie wjeżdżając na nią, gdzie udadzą się pieszo przez ulicę jezuicką, Kanonią, Dziekanią, Sto-Jańską, do galeryi. Pojazdy odeszlą do domów.

4. Osoby mające bilety do galeryi większey udadzą się do niey przez ulicę Senatorską, a wysiadłszy na jey początku, odeszlą pojazdy do domów przez ulicę Podwal.

5. Osoby mające bilety do Galeryi górney w sali koronacyyney, wjadą do Zamku przez Krakowskie Przedmieście bramą od blachy, wysiądą przy schodach, które są przy bramie pod zegarem i udadzą się do Sali Koronacyyney. Pojazdy próżne odeszlą do domów przez bramę wielką, Kanonie i Stare Miasto.

6. Wszystkie inne osoby mające bydź obecnemi w Sali Koronacyyney, wjadą do zamku przez Krakowskie przedmieście bramą od blachy, wysiądą w bramie przeciwległey, i zwykłemi schodami udadzą się na pokoje. Pojazdy przez Stare Miasto odeszlą do domu.

7. Do godziny wpół do 9 wszystkie osoby w kościele, galeryach i Sali Koronacyyney znaydować się mają na mieyscu, gdyż późniey przybywające puszczaneby bydź nie mogły.

8. O godzinie 1szey pojazdy przybędą dla zabrania Państw i uszykują się jak następuje:

a) Na Starém Mieście frontem do zamku pojazdy duchowieństwa, pojazdy te zajeżdżać będą przez ulicę jezuicką przed drzwi prowadzące do zakrystyi, a zabrawszy Panów udadzą się do domów przez zamek i Krakowskie Przedmieście.

b) Równie na Starém Mieście pojazdy osób, które wysiadły w zamku. Pojazdy te zajadą do Zamku w bramę od Kanonii. Tam zabrawszy Panów udadzą się do domów przez Krakowskie przedmieście.

c) Na Podwalu pojazdy osób, które miały bilety do Kościoła i do galeryjów tak większey jak i mnieyszey, a zabrawszy Panów udadzą się do domów przez ulicę Senatorską. Osoby będące w kościele i w galeryi mnieyszey, wyydą pieszo aż do końca galeryi większey, i tam do pojazdów wsiądą.

9. Osoby mające bydź w oknach zajadą przed galeryą większą do okien domów położonych naprzeciw Zamku. Zajadą zaś i wysiądą na Starém Mieście i póydą pierszo, jeżeli okna są przy ulicy święto-Jańskiey.

10. Wszystkie osoby zechcą dać swym służącym naydokładnieyszą instrukcyą podługননieyszego urządzenia i przykażą, aby się do niego stosowali. W *Warszawie* dnia 23 maja 1829 r.

Lubowidzki.

Za sekretarza Jeneralnego:

Wiernicki.

Wczoray rano brzybył JO. Xiążę *Filip Hessen-Homburg*, Feldmarszałek Porucznik Austryacki.

Onegday przybyli do tuteyszey stolicy JWW. Jenerał Adjutant Baron *Rosen*, Dowódzca korpusu Litewskiego, Jenerał Dywizyi *Weisenhof*, Jego Królewiczowska Mość Xiążę *Adam Wirtembergski*, Jenerałowie *Mórawski* i *Mycielski*. Przybyli oraz w tych dniach Pułkownicy i Dowódcy wszystkich pułków woyska Polskiego; także Rektor Uniwersytetu Wileńskiego *Pelikan* i malarz J. C. K. Mości *Dave*.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Wczoray z *Monachium* przybył do tuteyszey stolicy, Woysk Bawarskich Jenerał-Porucz. Hrabia *Papenheym*. Między przybyłemi do *Warszawy*, znayduje się w orszaku Dworskim Radca stanu *Żukowski*, znany z dzieł poetycznych Rossyyskich.

Wyszedł z druku *Wiersz* na przybycie Nayjaśnieyszego Nikołaja I. Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego, N. Alexandry Cesarzowey Królowey i J. C. K. W. Xcia Alexandra Następcy Tronu, do stolicy Króle. Polskie. dnia 17 maja 1829 r. przez Ludwika *Royszla* Podporucznika Pułku 4 Piechoty Lin. W. P. (Znayduje się w Kantorach Kuryera W.).

Paganini wczoray przybył do *Warszawy*; aby dogodzić amatorom niecierpliwie oczekującym słyszeć tego sławnego Mistrza, dziś w Teatrze Naro. zamiast zwykłego widowiska, ten Wirtuoz daje Koncert. Natłok o bilety jest nadzwyczayny; cena ich na wszystkie mieysca *podwojona*, a do krzeseł *potrojona*.

Listy Kupieckie w tych dniach odebrane z *Gdańska* donoszą, że tam cena zboża znowu się nieco podniosła.

FRANCYA.

Paryż dnia 9 maja.

(z Gazety Warszawskiey).

Król Jmć zwykł niekiedy nayuprzeymiey rozmawiać o dawnych zdarzeniach za czasów rewolucyi z Prezesem i Sekretarzami Izby Deputowanych, kiedy ci mu przedstawiają przyjęty projekt do prawa. Tą razą mówił Monarcha o jenerale *Lafayette*, i przypomniał sobie ścisłą z nim znajomość w młodszych latach. Przytoczył także okoliczność, iż na posiedzeniu, którego sam był świadkiem, młody jenerał doradzał zgromadzenie Notablów, jako środek ocalenia kraju, że jednak obecni odrzucili ten wniosek, który we 23 miesiące późniey przyszedł do skutku. Przydał Król, że to sprawiłoby mu ukontentowanie, gdyby widział P. *Lafayette*, że go ma za poczciwego człowieka, który mógł zostawać w błędzie; wszakże przez całe życie swoje był rzetelnym, i zawsze chciał ratować *Ludwika XVI.*

Jeden z tuteyszych dzienników donosi z *Tulonu* pod d. 3 b. m., iż z pośpiechem uzbraja się wyprawa przeciw *Algierowi*. Niewiadomo jeszcze, wiele woyska i okrętów mają składać.

Słychać tu znowu o układzie zawartym między trzema wielkiemi Mocarstwami względem Portugalii, i o posłaniu *Ultimatum* tychże Mocarstw *Don Miguelowi*.

— *Dnia 10* —

Król Jmć oglądał wczora skończony obraz *Gerarda*, wystawujący koronacyą. *Dziennik Rozpraw* tak opisuje rzeczony obraz: „Artysta schwycił chwilę, kiedy po skończeniu aktu koronacyynego, Król zasiadłszy na tronie skłania się do uściśnienia Xiążąt krwi. Na czele ich znayduje się Xiążę *Delfin* w objęciu dostoynego cyca. Huk dział, bicie dzwonów, odgłos bębnów i trąb już oznaymił ludowi, że Król jego jest pomazańcem Bożym; Arcy-Biskup pieśń pochwalną zaintonował; Konnetabl podnosi stary miecz francuzki na znak siły i radości: Heroldowie herbowi rozdają między ludem medale, Dygnitarze i Wielcy urzędnicy korony, którzy byli świadkami uroczystości, przypadają do stóp tronu. Pan *Gerard* dał obrazowi swemu jasnocienie odpowiednie przedmiotowi. Niewątpliwie to dzieło stwierdzi, a może zwiększy sławę artysty.”

Czterech młodych Chińczyków przedstawiono niedawno Xiążęciu *Bordeaux* i siostrze jego. Nystarszy z nich *Józef Li*, miał w języku chińskim przemowę, którą potém Xiążęciu przetłumaczono, i z którey zdawał się bardzo zadowolony. Siostra Xiążęcia kazała się zapytać Chińczyków, czyli w *Kantonie* jest zimniey, niż w *Paryżu*, i czyli tam domy są pięknieysze? na co jeden z nich odpowiedział, iż w *Paryżu* jest zimniey, ale domy są nierównie pięknieysze, niż w *Kantonie*. Baron *Damas* pokazał nareszcie Chińczykom pokoje Xiążęcia *Bordeaux*.

Wczora Xiążę *Orleanu* wyjechał z synem swoim do Anglii.

ANGLIA.

Londyn dnia 8 maja.

(z Gazety Warszawskiey.)

Xiąże *Wellington*, Hrabia *Aberdeen*, Lord *Ellenborough*, Pan *Peel*, kanclerz skarbowy, Pan *Heries* i Pan *Fitzgerald* mieli w tych dniach częste narady.

Tuteysi tkacze z *Spitafields*, których poddanie się smutnemu losowi dotąd było wzorowe, dali się także nakłonić do rozruchów. Tłum ich wpadł dnia 3 b. m. do wielu domów w *Bethnal-Green* i zrobił wielkie spustoszenie w machinach i fabrykach. Dnia 4 b. m. w skutek publicznego wezwania, zgromadziło się 10,000 mężczyzn, kobiet i dzieci w *Harestreetfilds*, gdzie w nocy zburzono 31 machin. Nazajutrz massa ludu była jeszcze liczniey-sza, szczątki machin ciągniono po ulicach i niepodobna było przeyść przez owę okolicę. Można nie ubliżając bynaymniey prawdzie twierdzić, iż lud podburzony jest przez zapalone dzienniki, które z szałem ogłaszają, iż przyjęcie bilu katolickiego dało powod nieszczęśliwym robotnikom do tych nadużyć, i kiedy dnia 1 maja Izba Niższa odrzuciła większością 68 głosów, wniosek *Fylera* względem odnowienia zakazu wprowadzania obcych towarów jedwabnych (uczyniony w tey nawet na pozór fałszywey myśli, iż przez to zaradzi się nędzy w *Spitalfields*, lecz ta w czasie trwania owego zakazu była jeszcze większą), natychmiast Gazeta *Morning Journal* podniosła głos narzekania, iż tym sposo-

bem upadły ostatnie nadzieje głodem wycieńczonych tkaczów materyi jedwabnych.

Trwają ciągle zatrważające rozruchy i zniszczenia w *Spitalfields* i *Bethnal-Green*, mimo wszelkie upomnienia zwierzchniey władzy i użycia środków stosownych. Równie smutne wiadomości dochodzą ciągle z *Manchester*, *Leeds*, *Rochdale* i innych okolic. W *Rochdale* zginęło 5 ludzi, a 25 raniono, gdy tłum robotników chciał 16 z pośród siebie wziętych napróżno oswobodzić. W *Manchester* uwięziono 57 buntowników.

W zeszłym tygodniu przybyło do *Cork* 18 statków przewozowych pierwszey klassy, co wyjaśnia koleyne zwiększenie osady w tameczném mieście i okolicach pięcioma pułkami piechoty i dwoma pułkami dragonii. Niektórzy przeznaczają to woysko do *Portugalii*, inni na morze środziemne.

Gazeta *Goniec* zbija pogłoskę, jakoby miała bydź uchwalona wyprawa do Portugalii dla zrzucenia z tronu *Don Miguela*; chociaż mówią o porozumieniu się wielkich Mocarstw Europeyskich względem Portugalii.

Onegday odprawiło się tu pod przewodnictwem Hrabiego *Fitzwilliam* liczne zgromadzenie obywateli dla naradzania się względem środków zebrania przez składkę dostatecznego funduszu na wystawienie posągu Xięciu *Wellingtonowi* w *Dublinie* lub w okolicy tego miasta. Między obecnemi uważano także Xięcia *Leinster*, Margrabiego *Devonshire*, kilku hrabiów i kawalerów orderów, Panów *Hume*, *O'Connel*, *Lawless*, *Hunt* i t. d. Uchwalono złożyć Królowi Jmci podziękowanie za środki przedsięwzięte dla dobra protestantów i katolików, oraz podziękowanie Xięciu *Wellingtonowi*, Panu *Peel* i innym ministrom. Wreszcie na wniosek Pana *Grattan*, jednomyślnie uchwalono wystawić posąg Xięciu *Wellingtonowi* na pamiątkę ważnych jego zasług.

— *Dnia 9* —

Xiąże *Esterhazy*, Poseł Austryacki, i hrabia *Ludolf*, poseł Neapolitański, mieli wczoray naradę z Hrabią *Aberdeen* w wydziale spraw zagranicznych.

Na ostatnich pokojach u Dworu znaydowali się między innemi dway izraelici, Panowie *Montefiore* i *Goldsmith*; pierwszego przedstawił Królowi Jmci Xiążę *Norfolk*, a drugiego margrabia *Landsdown*.

Dziś był tu znaczny pokup na dobrą pszenicę. W tym tygodniu sprowadzono zagraniczney pszenicy 3,850 kwarterów (po półtrzecia korca miary polskiey), jęczmienia 1,650 kwarterów, owsa 2,150 kwarterów i mąki 7,100 worków. Cena saletry podniosła się do 26 szylingów (52 zł. pol.).

Austrya.

Wiedeń dnia 9 maja.

Słychać, iż NN. Cesarstwo Ichmość nie pojadą tego roku do *Pragi*, stolicy Czech, co w miesiącu czerwcu nastąpić miało. Ciągła niepogoda, prócz kilku dni pięknych, jest przyczyną, iż dotąd dwór nie mógł się udać do pałacu wieyskiego. Mówią, iż tego roku pojedzie do *Schönbrunn*, lub prosto do *Baden*. (z *G. W.*)

Turcya.

Od granic tureckich 28 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiey.)

Goniec Smyrneński z dnia 5 kwietnia zawiera następujące wiadomości z *Kandyi* z 6 marca: "Kapitan fregaty *Leblanc* przybył dnia 1 lutego do *Suda* na brygu wojennym francuzkim *Akteon*, w celu wezwania *Mustafy* Baszy, aby nadeyść mających po zniesieniu angielskiey i francuzkiey blokady egipskich posiłków, używał z umiarkowaniem; z jeńcami greckiemi nie obchodził się jak z niewolnikami, nieprzedawał ich, a szczególniey nie odsyłał do Egiptu, albowiem sprzymierzone Mocarstwa nie mogłyby patrzeć na to z obojętnością. Kapitan francuzki miał także zlecenie rozmówienia się z naczelnikami greckiemi, w celu wyjaśnienia im prawdziwego ich położenia, z wezwaniem, aby położyli koniec woynie bez celu; albowiem według ostatecznych postanowień sprzymierzonych Mocarstw, Prezes Grecyi obowiązany jest nie rozciągać oznaczonych granic Grecyi. *Mustafa* Basza dał odpowiedź: „iż niczego tyle nie życzy, jak widzieć spokojność panującą na wyspie, iż ze swey strony używał względem Greków wszelkich środków łagodności, i dopiero kiedy ci odrzucili wszystkie jego wnioski, obietnice i umiarkowanie, przedsięwziął kroki surowe; lecz ażeby dać admirałowi *Rigny* nowy dowód swoich życzeń, obowiązuje się wstrzymać działania wojenne, dopóki nie uyrzy, jaki skutek przyniesie poselstwo kapitana *Leblanc* do Greków." Baron *Reineck*, z którym kapitan długie miał narady na pokładzie swojego brygu, odpowiedział na wszystkie uczynione mu wnioski: „Że gdy on jest do *Kandyi* przysłany przez rząd grecki, tedy tylko tego rządu rozkazom winien bydź posłusznym, dotąd zaś nie odebrał żadnego zlecenia stosownego do myśli poselstwa kapitana *Leblanc*." Ostatni życzył sobie następnie rozmówić się z niektóremi naczelnikami greckiemi, istotnemi Kandyotami, i osiadłemi na wyspie; atoli nie mógł tego dopiąć, albowiem członkowie tak zwaney wysokiey rady, złożoney z osób, którym obcy jest prawdziwy interes *Kandyi*, wszędzie się powdzierali; zatém Pan *Leblanc* opuścił *Kandyą* dnia 26 lutego. Jakkolwiek poselstwo tego officera nie dopięło celu, jaki sobie obiecywał admirał *Rigny*, jednakże Turcy od czasu wycieczek 4 i 7 lutego nie ponawiają napadów, i mogłoby teraz łatwo przyyść do pokoju, gdyby użyto do tego stosownych środków."

Dalsze wiadomości z *Kandyi* z dnia 17 marca umieszczona w teyże gazecie wyrażają, iż Pan *Leblanc* udał się z *Suda* do *Kandyi* w celu oddania *Suleymanowi* Baszy od admirała *Rigny* pisma, i zrobienia mu podobnych przedstawień, co *Mustafie* Baszy. Niewiadomo co odpowiedział *Suleyman* Basza; przy pożegnaniu darował kapitanowi *Leblanc* piękną szablę. Baron *Reineck* opuścił od 8 dni *Kandyą* i odpłynął z *Castelli*. Mówią, iż udało się za nim 100 Albańczyków należących do jego przyboczney straży. Dowódca *Karabuzy*, Pan *Heine*, zajął mieysce po baronie *Reineck* przy Wysokiey radzie Kreteńskiey. A więc Hrabia *Capodistrias* nie porzuca jeszcze swoich zamysłów, i jeżeli Barona *Reineck* odwołał, to ztąd pochodzi, że ostatni mógł się już nasycić i znużyć swoją rolą i sposobem życia, który musiał prowadzić. Od czasu oddalenia się Barona *Reineck* panuje naywiększy bezrząd tak w radzie Kreteńskiey, jak między ludem. Pan *Reineck* wiedział przynaymniey jak utrzymać porządek między swemi; rozwinął on prawdziwe talenta równie w zawodzie woyskowym, jak administracyynym, i trzeba przyznać na cześć jego, iż z umiarkowaniem i szlachetnością charakteru umiał łagodzić surowe rozkazy, których był wykonawcą. Pułkownik *Heine*, który nawet u Greków nie naylepiey jest położony, spodziewany jest wewnątrz kraju, gdzie ma przewodniczyć Kreteńskiemu Senatowi, którego całém zatrudnieniem jest teraz staranie, ażeby zbyć jak naykorzystniey zebraną z pól Tureckich oliwę. Od kilku dni nie pokazują się już wojenne okręty Rossyyskie; spodziewają się, iż Admirał *Heyden* zniesie blokadę. W *Suda* stoją na kotwicy naprzeciw dział twierdzy *Kalybae* Turecka korweta, bryg i galiota.

Pozwolono drukować. Zpolecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawalera.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 20 Maja v. s. 1829 roku.

2 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg Kommunikacyi niniéyszém wzywa życzących dostawić latem t. r. dla rozmaitych doświadczeń maiących bydź przedsięwziętemi o stopniu twardości rozmaitych gatunków płyty znayduiące się na rzece Windawie według Dyrekcyi Windawskiey wodney Kommunikacyi od 100 do 200 podziennych robotników; życzący podiąć się dostawy, jawić się będą w pomienionym Komitecie na targi dla ich dostawy odbyć się maiącego 23, 24 i 27 tego mca maja z przyzwoitemi i dostatecznemi ewikcyami i świadectwami o swojém pochodzeniu, które przy tychże targach na tęż dostawę będą objawione.

2 Sąd Kommissyi dla urządzenia interessów Radziwiłłowskich ustanowiony, przy wyrezelwowaniu przedstawienia zastępcy Prokuratora Massy Radziwiłłowskiey w dniu 13 idącego miesiąca maja za Nrem 396 podanego, kontynuacyą sprawy Massy Radziwiłłowskiey z JW. Kamieńskim b. Vice-Gubernatorem Mińskim zastanawiając, w zamiarze rozsądzenia spraw dalszych, że nayprzód w dniu 24 idącego miesiąca maja aktorat z JWW. Krasickiemi, i dalszemi pozwanemi w regestrze extra ordynaryynym na karcie 1641 na ugodzie zapisany, przywoła, interessowane strony zawiadamia, razem też wskutek pomienionego wyżey przedstawienia, że W. Izydor Salmonowicz Regent Graniczny Powiatu Nowogrodzkiego, Jeneralnego pełnomocnika JWW. Hrabiów Vitgensztéynów, W. Antoniego Kożuchowskiego, prawnie reprezentuje, przez Gazetę Kuryera Litewskiego obwieścić postanawia. 1829 roku miesiąca maja 15 dnia.

Z polecenia Sądu Józef Połoński Regent Dekretowy Kommissyi Radziwiłłowskiey.

3 Rada Mieyska Wileńska ogłasza: iż w Izbie teyże Rady na Ratuszu Wileńskim będzie odbytą Licytacya w terminach pierwszym d. 20 drugim d. 21 trzecim 22, i przetarg d. 24 teraźnieyszego mca maja na oddanie w arędowną od czasu teraźnieyszego po dzień 1 januaryi r. 1832 dzierżawę dochodu Mieyskiego Łopatkowego Antokolskiego od Rzezi Bydła i uprasza, aby życzący dzierżeć ten dochód jawili się do licytacyi i przetargu w terminach i mieyscu dopiero tu wyrażonych. Dat dnia 11 maja 1829 roku.

Piotr Neddey R. M. W.
Pismowodca Marcin Pozlewicz.

3 *Zeszły do wieczności W. Ludwik z Giedgowda Szetkiewicz, Sędzia Graniczny Powiatu Rossieńskiego, testamentem roku 1828, januaryi 11 nastałym, i tegoż roku aprila 28, w Sądzie Głównym Wileńskim Cywilnego Departamentu aktykowanym, dla żony swey Teressy z Baliczów Szetkiewiczowey, za summę jey przed 20 laty w posagu wziętą zapisał talarów bitych holenderskich 1,020, prawem zastawném na schedzie swey z exdywizyi Romayniowskiey Jeneralowicza Prozora, w mieście Krożach, w Powiecie Rossieńskim leżącey, i na domie od JP. Reuta także w Krożach na lat 9, a po niewypłaceniu w tym terminie od trzech do trzech lat zabespieczył. Zapisał jey ruchomość, bo tę wziął po żonie i wspólnie z nią się dorobił; zapisał summę na mieszkańcach i żydach Szkudzkich, uwolnił ją od płacenia swych długów, nawet i tych, do których się wspólnie pisała, i oprócz tego nadgradzając jey trudy w dorabianiu się wspólnie majątku, całą tę schedę i domóstwo po Reutcie w mieście Krożach bez żadnego wyjątku i kalkulacyi oddał jey na lat 9. po wypłaceniu summy 1,020 talarów bitych, samą zaś summę na tey schedzie lokowaną czyli jey dziedzictwo, domóstwo po Reutcie, schedę Janowdowską, summy za obligami i dekretami u JOO. JWW. Xiężny Giedroyciowey Jeneralowey, Szukszty Podkomorzego, Taraszkiewiczów, Noldów, Mirbachów Podkom., Chłopickiey i Jeneralowiczowey Prozorowey, Przewłockiego, Bartłomieja Woytkiewicza, Girkonta, Sędziego Januszewicza, Anglickiego, Pruskiego, Sylwestrowicza, Moncewicza, Jazdowskich, Danisewicza, Dowbora; u żydów: Plumberga Rossieńskiego, Szmóyły Olsiadzkiego; i wielu dalszych w testamencie wyrażonych, a górą 10,000 srebrem i 5,000 rubli assygnacyami wynoszące, zostawił w sukcessyi JP. Ludwikowi Bartłomiejowiczowi Woytkiewiczowi rodzonemu swemu siestrzanowi, wkładając nań obowiązek pogrzebienia siebie, opłacenie swych długów i legatów dla biedney familii Romanowskich; gdy zaś daje się słyszeć, że sukcessor JP. Ludwik Woytkiewicz już niektóre kapitały pościągał i schedy posprzedawał, ze schedy wdowie Szetkiewiczowey w Krożach zostawioney, ludzi w rekruty pooddawał, w teyże schedzie mimo woli zastawniczki i 9cio-letniey possesorki, grunta mieszkańcóm zaczął odbierać, a domy dla siebie na awantaż stawić, lasy zaczął wycinać i pustoszyć, a nareszcie całey schedy Krożskiey pańszczyznę od kilku już tygodni dla siebie używa, pobudzając mieszkańców do nieopłacania czynszów i skarbowych podatków, dla narażenia zastawniczki wujenki swojey na utrzymanie exekucyy, długów zaś, testatów zeszłego Szetkiewicza w naymnieyszey części płacić nie myśli, usiłując cały ciężar zwalić na wdowę, swoją wujenkę. Z tych powodów, jako prawny opiekun, kuzyn i kredytor, ostrzegam Publiczność, a mianowicie debitorów ś. p. Szetkiewicza, jakoto: JO. Xiężnę Jeneralowę Giedroyciowę, JW. Podkomorzego Szukszty, Sędziów Taraszkiewiczów, Sędziego Januszewicza, Mirbachów, Noldów i dalszych, aby nikt z JPanem Ludwikiem Bartłomiejowiczem Woytkiewiczem, ani o schedę Krożską z exdywizyi Romayniowskiey Jeneralowicza Prozora wydzieloną, a wespół z domóstwem po-Reutowskim pod zastawą i 9cio-letnią possesyą u wdowy W. Teressy Szetkiewiczowey Sędziny zostającą, ani o inne schedy i possesye, ani o zamianę lub całkowite eliminowanie obligów i dekretów w ugody i targi nie wchodził, oprócz wypłat procentów, aż do rozprawienia się, tak wdowy W. Sędziny Szetkiewiczowey o swe zapisy, jako też kredytorów ś.*

p. Sędziego Szetkiewicza, gdyż to tylko JP. Woytkiewiczowi zostać się powinno w darze, co do długów, legatów i zapisów, ś. p. Szetkiewicza pozostanie; w przeciwnym zaś razie, robiący jakiekolwiek targi z JP. Ludwikiem Woytkiewiczem debitorowie Szetkiewicza, oprócz wypłacenia procentów, sami sobie straty ztąd wynikające przedpisać powinni będą. Niżey zaś podpisany opiekun, kuzyn i kredytor, dla ostrzeżenia publiczności i każdego, kogo to interessować może, takowe oświadczenie do akt sądowych wpisawszy, one przez Gazetę Kuryera Litewskiego publikuję. Roku 1829 miesiąca aprila 4 dnia. Jan Ussakowski, Tytularny Sowietnik, Kancellaryi Dyecezalney Biskupstwa Żmudzkiego Sekretarz, Orderu św. Anny trzeciey Klassy Kawaler znakiem i odliczyą za bezporoczną dwodziestopięcioletnią służbę nagrodzony.

Roku 1829 miesiąca aprila 4 dnia. Na skutek rezolucyi Sądu Grodzkiego powiatu Telszewskiego po prozbie Szlachcica Franciszka Kaczanowskiego Kancelarzysty Konsystorza Żmudzkiego, który naydując się osobiście, powyższe oświadczenie, przy opłacie na skarb miedzią kop. 50, za protokuł, do akt oddał, poświadcza.

Sędzia Stanisław Namtowicz.

Regent Jan Pawłowski.

Roku 1829 miesiąca kwietnia 10 dnia. Pod niebytność Sądów, w skutek podaney prozby i nastałey rezolucyi, przed Aktami JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Ziemskiemi powiatu Rossieńskiego, naydując się obecnie WJP. Antoni Kudrewicz Regent Graniczny powiatu Rossieńskiego, takowe oświadczenie w sposobie prenosu do akt oddał.

Przyjąłem Teodor Juszkiewicz Regent Ziemski powiatu Rossieńskiego.

Wolno drukować. 13 maja 1829. Michał Oczapowski Professor Cenzor.

P r e n u m e r a t a.

Ogłasza się prenumerata na dzieło mające wyyść w następnym miesiącu: *Poezye Michała Godlewskiego* w Im T. w których zawarte są: Dumki i Pieśni, tak orygingalne, jako też z ukraińskich przełożone, oraz większe z różnych okoliczności pisane. WW. JPP. Prenumeratorowie, chcący nabydź biletów na pomienione dziełko, zechcą zgłosić się do Redakcyi Kuryera Litewskiego w Wilnie.

W Grodnie do xięgarni Zymela na ulicy Zamkowey, nakoniec do uproszonych Kollektorów. Cena biletu zł. 4.

Drukować pozwolono Wilno 1829 r. dnia 4 maja Cenzor Jan Bärkmann.

Myśląc zrobić drugą edycyą *grammatyki języka niemieckiego*, wydaney przezemnie w roku przeszłym, upraszam wszystkich, którzy chcieli sobie zadać trud przeyrzenia tego dzieła, aby mi raczyli zakommunikować uwagi swoje, jakiekolwiek nad niém poczynili; chciałbym bowiem aby w każdey nowey edycyi, dzieło to, znacznie pomnożone i sprostowane w uchybieniach na widok publiczny wychodziło. Każda gruntowna uwaga, czy to nad planem ogólnym, czyli też nad szczególnemi częściami tey grammatyki z wdzięcznością przyjęta będzie.

Albert Lidl Nauczyciel Gimnazyum Wileń.

Dozwala się drukować. Wilno dnia 7 maja 1829 roku. Cenzor Leon Borowski.

---

1 Austryacki Poddany Doktor filozofii Leon Barankiewicz przemieszkujący w tuteyszym mieście, odieżdża na powrót do Austryi do miasta Lwowa.

Wileński Policmeyster Podpułkownik Chrząstowski.

---

2 Wyjeżdża za granicę do Królestwa Pruskiego do miasta Kranz i Królewca dla poratowania zdrowia w kąpielach wód ciepłych i Morskich, obywatelka powiatu Oszmiańskiego Marya Szpitznaglowa Radczyni Stanu, z synem swoim Ferdynandem i córką Kazimirą oraz służącym Belfertem, z terminem na miesięcy trzy.

Policmeyster Podpółkownik Chrząstowski.

N o w e d z i e ł a.

Wyszedł z druku romans historyczny, przełożony z dzieł P. Karoliny Pichler, we czterech tomach, pod tytułem: *Oblężenie Wiednia*, z dodaniem *Summaryuszu okazyi Wiedeńskiey.*

Cena exemplarza rubli srebr. 3.

Przedaje się w Wilnie: w Redakcyi Kuryera Litewskiego; w xięgarniach: JPP. Zawadzkiego i Morytza, i w sklepie domu Towarzystwa Dobroczynności Wileń.; w Mińsku w sklepie JP. Bazylego Makarewicza.

Wolno drukować. 8 maja 1829. Michał Oczapowski Prof. Uniwer. Cenzor.

Wilno dnia 20 Maja v. s. 1829 roku.

1. Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu ogłasza się, iż w terminach 5, 8 i 12 augusta tego 1829 roku będą się przedawać przez aukcyą z publicznego targu na wieczność majątki, należące do Kollegialnego Assesora Warfołomeja; jako to: 1) Jasskiego powiatu wieś Koseucy oceniona przed ewikcyą do skarbu 100 tys. lewow, która odległa jest od pawiatowego miasta Bielc 50 wiorst, osiedlona nad brzegiem rzeki Dniestru, na prawey stronie jego biegu, w niey mieszkańcow bir i powinności odpowiednich, osiadłych w osobnych domach, oprócz duchownych i cerkiewnych służących, 115 siemiy. W tey wsi jest cerkiew drewniana, gontami kryta, dwór ogrodzony płotem plecionym, w nim zabudowania: dóm o 4ch mieszkalnych pokojach z sieńmi, pleciony, ze ścielą i podłogą z tarcic, oblepiony gliną, pokryty trzciną, miarą wdłuż na 5 a wszerz na 4 sążni, i przy nim założony mały sad z młodych fruktowych drzew, owocow jeszcze niedających; przy tym domie na dziedzińcu skrzydło plecione oblepione gliną, pokryte trzciną, o pięciu pokojach, miarą wzdłuż na 12, a wszerz 2½ sążni, wozownia także pleciona, trzciną kryta, 8 sążni wzdłuż a 3½ wszerz, w blizkości jego kosz do zsypywania pleciony długi na 9 a szeroki na 1 sążeń, blizko dworu imbar murowany długi na 8 a szeroki na 2½ sążni, pokryty trzciną, pod nim sklep murowany, długi na 4 a szeroki na 2 sążni, nowy dom murowany długi na 13 a szeroki na 7 sążni o 10 pokojach i jedney sali, wyprowadzony do gzymsu, nie ukończony i nie pokryty, przy nim na wielkiey obszerności założony sad, nie daleko tego sadu młyn wołowy o jednym kamieniu, w około niego murowana ściana długa 9 a szeroka 5 sążni pokryta trzciną, obok tego młynu gorzelnia murowana długa na 13 a szeroka na 5½ sążni pokryta gątami, w niey kotłow miedzianych 4, z blachy żelazney 1, i kadzi z miedzianemi trąbami 4, we wsi karczma pleciona, oblepiona gliną, pokryta trzciną, w niey pokojow mieszkalnych 2, sieni, z nich wchod do sklepu prosty drewniany, w polu winnica ogrodzona plecionką, zawiera 1½ pogonow winnych krzaków, przy niey drewniana izba nie pokryta, na uroczysku i krynicy Jurżewce są dwa wodne młyny drewniane, każdy o jednem kamieniu, pokryte trzciną, przy tych młynach przy każdym po jedney izbie, w którey mieszkają młynarze, należące do wsi Kusieyce, ziemi pod tą wsią uprawney, sianożęci i niezdatney bez podziału około 2,000 falczy, w tey liczbie pod lasem zdatnym na ogrodzenia, a w niektórych mieyscach i do budowli włościańskich domow 200 falczy, na tey moszyi na uroczysku Jurżewce jest klasztor zwany Jurżewski, mający ziemi nadaney z dawna od uprzednich właścicieli wsi Kusieycy do 50 falcz z lasem, przy którym mieszkają należący do wsi Kusieyce 4 familie dla służby przy klasztorze, dwie włościańskie chaty, wybudowane na uroczysku Jorżewce, w których mieszkają leśnicy, należący także do wsi Kusieyce, roczny dochód z tey wsi jest: za 115 familii posielan z robotą i dęźmą z przyczyny niedostatku zdatney ziemi po 20 lewow od każdey, 2,300 lewow, za karczmę we wsi 1,000 lew, za dwa młyny 60 lew, za 100 falczy dwornego siana, po 2 lewy za falcz, 200 lew, za 1½ pogonu winnicy, kładąc 70 wiader wina po 2 lewy, 140 lew, w ogóle rocznego dochodu 3,700 lew, a 10cioletnia proporcya wyniesie summę 37,000 lew, zaś za 200 falcz, lasu po 30 lew za każdą, 6000 lew, a tak wieś Kusieyce, ze wszelkiemi do niey attynencyami ocenione turecką monetą 43,000 lew. 2) Ogrżejewskiego powiatu wieś Koceleny, oceniona przed ewikcyą do Skarbu 45 tys. lew, ma 30 familiy osady, podległych ogólnym powinnościom podług Bessarabskich praw, w wybudowanych podług liczby ich włościańskich domach, położona przy uroczysku i rzece Nirniewie, odległa od obwodowego miasta Kiszyniewa 70 górą wiorst, w niey dworny domek mały o dwóch pokojach z sieńmi plecionemi, gliną oblepionemi, pokrytemi sianem, z ziemianką na kuchnią i wozownią także plecionemi, dwór ogrodzony plecionką; pod tą wsią całey ziemi miarą 653 falczy, w tey liczbie pod lasem zdatnym mieyscami na budowlę i ogrodzenie do 100 falczy, przy wsi zrobiony wielki prud i na nim wodny młyn drewniany z dachem z trzciny o dwóch kamieniach, dwóch foluszach i dwóch stępach, przy tym młynie jedna izba pleciona z sieńmi, dla mieszkania mielnika, oblepiona gliną, pokryta trzciną, we wsi karczma pleciona z jedną izbą, piecem i sieńmi, z glinianą obmazką, dach ze trzciny, przy niey na dziedzińcu ziemny sklep, rocznego dochodu kładnie się: od 30 familiy osadników za robotę z dęźmą po 30 lew od każdego, 900 lew; z arendy karczmy 500 lew, ze młynu 350 lew, za 80 falczy siana po 5 lew, za każdą 400 lew, w ogóle na rok dochodu 2,150 lew, a w proporcyi za 10 lat 21,500 lew, zaś za 100 falczy lasu, po 50 lew za falcz, 5,000 lew; wieś ta ze wszelkiemi do niey attynencyami oceniona 26,500 lew, turecką monetą. 3) Tegoż powiatu moszia Seledżeny, oceniona przed ewikcyą do Skarbu 5,000 lew, rozłożona przy rzece Prucie i jey odnodze, ciągnie się od tey rzeki daley, granicząc z wybiegiem w górze moszii Bodrosoy a w dole obywatela Razuła, obszerności ma ziemi miarą do 156 falczy kwadratowych przy krętey i wysokiey górze, w tey liczbie pod lasem zdatnym mieyscami na koły i chrósniaku, gdzie niegdzie znaydują się dęby zdatne na budowę do 12 falczy kwadratowych, licząc i wyspę tą odnogą oblaną, na którey rosnie wierzba, i w połowie należy do Warfołomeja, odległa ta moszia od obwodowego miasta Kiszyniewa na 80 górą wiorst; na moszyi tey jest dworna winnica z owocami, składająca się z 8 pogonow winnych krzakow; przy drodze ponad brzegiem odnogi jest karczma do Warfołomeja należąca, wybudowana z paloney cegły wzdłuż na 6 a wszersz na 2½ sążni z połapem z desek, pokryta gontami, w niey pośrodku sieni, z nich po obu stronach dwa wielkie pokoje z piecami do gotowania, z sieni wchód do sklepu, zrobionego z kamieni ze sklepieniem i wychodem, miarą wzdłuż na 9 a wszerz na 1 sążeń; karczma ta ogrodzona plecionką, przy niey dwa chlewy i jedna niewielka wozownia także plecione, a ostatnia pokryta sianem, obok tego zabudowania jest włościańska izba, w którey mieszka, przeznaczona przez Worfołomeja do pilnowania winnicy jedna familia, wybudowana z plecionki, obmazana gliną, pokryta sianem; dochody tey

moszyi następujące: 60 falczy sianożęci każdy po 50 lew, 300 lew, 300 wiader wina, każde po 1 lew 20 par, 450 lew, z karczmy na rok 150 lew, w ogóle 900 lew, w proporcyi zaś za 10 lat wyniesie 9000 lew, zaś za 12 falczy lasu po 25 lew za każdą 300 lew; wieś ta ze wszelkiemi do niey attynencyami ocenione turecką monetą 9300 lewow. 4) Miasteczko Kryulany ocenione przed ewikcyą do skarbu 250 tys. lew., założone nad Dniestrem na pocztowey do tameczney przeprawy drodze, w nim oprócz rezeszey i mazyłow 65 familiy, mieszkańców płacących bir, i obowiązanych właścicielowi powszechną powinność Mołdawskiey nacyi 35 familiy, mieszkających w swoich domach i żydow przypisanych do tego miasteczka 32 familiy, które mieszkają w wybudowanych przez nich samych domach, ziemi należącey do miasteczka Kryulany uprawney 100, sianożęci 100, i na paszę bydła, należącey do przeprawy przez Dniestr do 50 falcz, podług planu w szerz 610 a wzdłuż 2102 domnesztskich sążni, w miasteczku cerkiew drewniana, pokryta gontami, i przy niey dzwonica wielka murowana z gontowym dachem; karczmy należące do Worfołomeja: 1. O dwóch oddziałach pod jednym dachem, i 4ch niewielkich pokojach i jedną kramą, pokryte łoziną z kuchnią ściany plecione obmazane gliną; całe to zabudowanie i w koło jego ogrodzenie, stare; 2.o jedney izbie i jedney kuchni, z siąkami, składem i jednym drewnianym sklepem, pokryte trzciną, ściany plecione, obmazane gliną, całe zabudowanie stare. 3, o jedney także izbie z siąkami i jednym składem i drewnianym niewielkim sklepem, ściany plecione obmazane gliną, dach, sklep murowany stary, mieszczący więcey 20 beczek, w tych zabudowaniach mieszkają żydzi, podług umowy z P. Warfołomejem; sadow należących do mieszkańców miasteczka Kriulan winnych 8, i fruktowych 8, w nich drzew fruktowych różnych do 1500 i winogronowych do 1500, ziemi pod samemi sadami do 7 falcz; do miasteczka Kryulan należą dwie potém kupione przez Warfołomeja moszye Załuczeny i Korżeyka, z których na pierwszey lasu do 40 falcz naywięcey w zaroślach, młodego i niewielkiego, zdatnego do plecenia ogrodzeń, a na Korżeyce ziemi uprawney i sianożęci blisko Kryulan 390 falcz, zaś podług planu ma Korżeyka w szersz 717 a wzdłuż 2102 gospodarskich stynżen, Załuczeny zaś wszersz 720, wzdłuż 1715 stynżen demnesztskich, blisko miasteczka Kryulan o wiorstę jest przez rzekę Dniestr przeprawa promem na główne Dubossarskie kwarantannowe i tamożenne poczty; przeprawa ta z Bessarabii do Rossyi oddana przez P. Warfołomeja w odkupną dzierżawę do przeyścia tego majątku w skarbową wiedzę, żydom na trzy lata z opłatą za przeprawę i za pastwiska 17 tys. lew, z którey dochodu wynosi roczna proporcya 666 lew. 26 par i 2 aspry, dochody kładną się za dni robocze mieszkańców z deźmą i z ziemią Kryulanską Załuczeny i Korżeyki na rok 2,500 lew, za przedaż przez żydów wódki 5,142, od 32 familiy żydowskich na rok po 2 lew 20 par, stinżenarytu 80 lew, w ogóle na rok dochodu 7,720 lew, który w proporcyi za 10 lat wynosi 77,200 lew, kładąc zaś 110 falcz lasu po 25 lew za każdy w ogóle 1,000 lew, miasteczko z uczastkami i wszelkiemi attynencyami ocenione turecką monetą 78,200 lew. Co się tycze przeprawy przez Dniestr, za którą płacili odkupczyki 17,000 lew, jako ten dochod jest czasowy, póki exystuje na M. Kryulany pocztowa droga i na niey przez rzekę Dniestr przeprawa, która z przemianą granicy, a razem z tém i droga może się przemienić i dochód swóy zmienić albo zupełnie utracić, nie kładnie się ten artykuł w liczbie dochodów. 5) Wieś Buczuszka oceniona przed ewikcyą 120 tys. lew, położona nad brzegiem rzeki Dniestru od obwodowego miasta Kiszyniewa odległa na 80 wiorst, w niey mieszkańców bir i powinności właścicielowi odbywających 64 familiy, mieszkających w domach przez nich samych pobudowanych, i oprócz tego duchownych i cerkiewnych służących domów 6, ziemi pod tą wsią oromey 250, sianożęci 100, i niezdatney kamienistey i w górach do 500, pod lasem zdatnym mieyscami na budowę i ogrodzenie 250 falczy, między któremi jest wiele starych karczowatych dębow do budowy nie zdatnych, podług planu zaś ta moszya ma wszerz 1,225 wzdłuż 1,965 domnesztskich sążni, we wsi jest cerkiew stara drewniana, pokryta trzciną, sadow winnych należących do mieszkańców 9, fruktowych 3, zaymujących ziemi 5 falczy, deźmy z wina zbierało się do 35 wiader; we wsi dom dworny pleciony z jednym mieszkalnym pokojem, sieńmi i przez nie kuchnia, w sieniach malenki składzik, obmazany gliną, pokryty trzciną, dziedziniec dokoła tego domu pleciony, i przy nim dwa plecione zagony na bydło, na dziedzińcu sklep drewniany, pokryty z wierzchu ziemią, staynia na 6 koni i razem z nią wozownia pleciona, obmazana gliną, pokryta mietlicą, dwa kosze dla zsypania napaszy, długie jeden 8, a drugi 6 sążni plecione, pokryte mietlicą, na dziedzincu izba z piecem do gotowania i sieńmi, plecione, obmazane gliną, pokryte mietlicą, we wsi karczma stara pleciona, obmazana gliną o jedney izbie z sieńmi, pokryta trzciną, i przy niey sklep drewniany, nie daleko od tey wsi w uroczysku Żydowce dwa stare wodne młyny, każdy o jednym kamieniu, zbudowane na małym strumieniu, i chociaż ta wieś jest położona nad samym brzegiem rzeki Dniestru, lecz spławy do niey nie przybijają, i nie ma znacznego rybnego połowu, do wsi tey wchodzą z krętey i długiey góry dwie tylko drogi, a z innych stron z większą trudnością, z przyczyny krętych kamienistych gór, wchodzić mogą i piesi; wieś ta przynosiła rocznego dochodu do 3,000 lew, teraz zaś kładnie się za 64 familiy roboty od każdey po 50 lew 1,920 lew; za karczmę z dwoma młynami 1,200 lew, za 100 falczy siana po 4 lew za każdą 400 lew, w ogóle na rok 3,520 lew, która wynosi w proporcyą za 10 lat summę 35,200 lew, do tey kładąc za 250 falczy lasu za każdy po 25 lew, wyniesie summę 6,250 lew, a zatém i oceniona ze wszelkiemi attynencyami turecką monetą 41,450 lew. 6) Wieś Munczeszty oceniona przed ewikcyą 130 tys. lew, położona od obwodowego miasta Kiszyniewa niżey biegu rzeki Buku na prawey stronie o 6 wiorst, pod nią ziemi oromey, sianożęci i pokrytey rozlewem wody rzeki Buku liczy się bez różnicy 840 falcz i 800 kwadratowych sążni, na niey mieszkańców obowiązanych właścicielowi, powszechnie podług zwyczaju tego kraju, do powinności, 56 familiy, we wsi tey cerkiew niewielka drewniana, tynkowana, pokryta gontami, dom dworny ogrodzony plecionką, o dwóch salach i trzech mieszkalnych pokojach, wybudowany z paloney cegły, długi na 10, szeroki na 5 i wysoki do gzymsu

na 1½ sążni, sztukaterya z wapna, i pomalowany wewnątrz i zewnątrz różnokolorowemi farbami, pokryty zewnątrz od dziedzińca; przez całą długość jego zrobione na murowanych fundamentach galerye pod wystającym dachem, opartym na 10 murowanych, tynkowanych, i pomalowanych kolumnach, pośrodku schody kamienne, a z drugiey strony od sadu także galerya na 2½ sążni, z 4ma takiemiż kolumnami i takiemiż schodami, okien szklannych w całym domu z ramami na dwie strony otwierającemi się i z wewnętrznemi także na dwie strony otwierającemi się 20, drzwi stolarskiey roboty podwojowych malowanych zewnętrznych dwoje, a wewnętrznych 6, pieców ceglanych i zagraniczney roboty, pomalowanych 4 i bania 1, wewnętrzne ściany i sufity tynkowane i pomalowane różnemi kolorami, sufity z desek, blizko domu na dziedzińcu skrzydło o dwóch pokojach i jednemi pośrodku sieńmi, długości na 7, szerokości na 2 sążnie, wybudowane z plecionki i otynkowane, pokryte szalówkami, wewnątrz jego przy weyściu w sieniach wielkie z cegieł ognisko, na lewey stronie w pokoju piec do gotowania, a na prawey takiż piec z małym przy nim ogniskiem, w całém tém skrzydle drzwi prostey roboty z desek 3, okien szklannych 5, i stołowanie z desek, blizko niego wybudowany dla składania papuszy, na 11 wzdłuż i na 1 wszersz sążeń pleciony kosz, z pomostem z desek, przy nim stara niewielka do połowy odkryta pleciona wozownia, przy dziedzińcu i domie sad, oprowadzony plecionym płotem na obszerności wzdłuż 164, a w szerz z jedney strony 72, a z drugiey (która przytyka do domu) 36 sążni, zasadzony sad różnego rodzaju młodemi drzewami owocowemi i winnemi 520 krzakami, z których wiele ma już i owoce, wina z nich nie wyrabiano, a jagody używano do jedzenia, w tym sadzie jest murowana na 2½ sążnie oranżerya z piecem wewnątrz i jednemi drzwiami, pokryta szalówkami, lecz szklannych szyb w niey nie ma; we wsi karczma nie wielka, pleciona, obmazana gliną, i pokryta trzciną, blizko dworu karczma nowa, postawiona na słupach, pokryta szalówkami, nieukończona, nie daleko ode wsi na rzece Byku, długa grobla i na niey wodny młyn o dwóch kamieniach, i przy nim ziemianka na mieszkanie dla młynarza, wieś Munczeszty przynosi dochodu ze młyna i z łowli na rzeczułce ryby 2,000 lew, z 2ch karczm 3,200 rub. assygn., ze stałego mieysca przez Bulgarów naymowanego na ogrody 600 lew, z paszy rogatego bydła od mieskich mieszkańców 256 lew, a także w przypadku niedostatku na wygonach Kiszyniewskiey mieskiey ziemi i blizkiey odległości tey wsi od miasta, od czebanow przedających na rznięcie owce i barany 252 lew, za 100 falczy dworney sianożęci, oprócz tey która dla mieszkańców Munczestkich oddzielona, za każdą po 15 lew, co wynosi 1,500 lew, i z włościańskiey powinności z dezmą, licząc od familii w proporcyi po 50, wynosi od 36 familiy 1,800 lew na rok, a w ogóle 6,788 lew, a uważając na wymienione budowy i wygody właściciela zagrody i t. d., dodano do rocznego dochodu jeszcze 262 lew, co i wynosi z pierwszą summą 7,000 lew, a zatém i oceniona wieś Munczeszty turecką monetą 70,000 lew, i 7) należąca do siostry Warfołomeja, Mariory część wsi Miszen, odległa od obwodowego miasta Kiszeniewa na 75 wiorst, założona na uroczysku Miszeny, nad rzeką z gór wypływającą, władaną przez nią, Mariorę i P. Majorową Leonową, z którey większa część należy do tey ostatniey, a na część Mariory siostry Warfołomeja przypada tylko 11 familiy mieszkańców bir i powinności odpowiednich, mieszkających każda w osóbnych domach, prócz djaczka na tey części osiadłego, cerkiew drewniana oprowadzona dokoła drewnianym częstokołem, pokryta trzciną, dwór pleciony, a w nim zabudowania: dom drewniany belkowany, otynkowany, na 6½ sążni długi a 3 szeroki, pod trzcinowym dachem, do niego jedne sieni i 5 mieszkalnych pokojów, z których dwie wysłane drewnianemi podłogami, skrzydło plecione o 3ch pokojach i 2 sieniach z których w jednych kuchnia dworska, a drugie spustoszone, wybudowane na 6 sążni wzdłuż a 2 w szerz, pokryte trzciną, imbar pleciony, nowy, pokryty trzciną, na 3 sążnie wzdłuż i 2 wszerz, staynia nowa pleciona, na 4 sążnie wzdłuż a 2 wszerz, pokryta trzciną; przy dziedzińcu i domie założony nowy sad, z posadzonych około sta różnych fruktowych młodych drzew i do 200 winorośli, niedających jeszcze owoców, przy dziedzińcu dla zsypki papuszy jest kosz pleciony na 4 sążnie wzdłuż; we wsi na części Mariory jest karczma plecioney budowy, własnością wspólną jey Mariory i P. Leonowey, z którey pobiera P. Mariora siostra Warfołomeja na swoją część z arendy na rok dochodu 200 lew; ziemi na część jey Mariory należy oromey, sianożęci bez rozdzielania podług pokazania Waszrynow, i duchownego tey wsi wzdłuż do 800, a wszerz do 500 stinżen, w tey liczbie pod dworną sianożęcią 40 falcz, wodopoju na części ziemi P. Mariory dostatecznego nie ma, a zatém mieszkańcy za nią go odbywają P. Leonowey latem po dwa dni pańszczyzny, równie i innych gospodarskich zaprowadzeń i lasu nie ma; kładąc dochodu rocznego z tey wsi Miszeny za 11 familiy mieszkańców: robota z dezmą po 40 lew, 440 lew, za karczmę 200 lew, za 40 falczy dworney sianożęci po 5 lew, 200 lew, w ogóle 840 lew, a w proporcyi za 10 lat 8,400, lew; zatém położono cenę turecką monetą 8,400 lew, a przed ewikcyą do Skarbu, część ta oceniona była 20 tys. lew. W skutek czego, życzący zechcą przybydź na pomienione terminy do tego Rządu.

---

1 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu ninieyszém ogłasza się, iż w terminach: 5, 8 i 12 augusta tego 1829 roku będą się przedawać z publicznego targu niżey wyszczególnione majątki, należące do zmarłego Radcy Dworu Millo, oddane na ewikcyą za Odeskiego kupca Polnera na wybudowanie w Bessarabii dla Warszawskich kolonistow domow, okien i drzwi, za niedoimkę w tych artykułach, nagromadzoną, jako to: części moszyi Reden i Derenеu, ocenione przed ewikcyą do skarbu 20 t. lew. Moszye te odległe od miasta Kiszyniewa na 60 wiorst, z których pierwsza ma 279 szerokości i 4375 długości domnieszckich sążni; ziemia ta leśna, oroma, sianożętna, z paszą dla bydła, zostaje w składzie nierozdzielnych rezesztskich moszyy Reden, graniczących z mosziami Haliczen, rezesztską Redeny, Derenewa, monastyra Hirżawka i Biełardy, oceniona tylko sama ziemia bez lasu, każdy sążeń po 20 rub., w ogóle 5,580; na tey ziemi jest, zdatny do do-

mowego użycia i po większey części na drwa las bukowy, klon i brzosta 80 falczy i 74 prażyny, wiadomo że każda prażyna zawiera w sobie trzy domnesztskich sążni, oceniona każda falcz lasu po 6 rub., a wogóle 485 rub. 18 kop., oromey ziemi 56 falcz 40 prażyn, kładąc na rok dochodu 43 rub. 80 kop., sianożęci 87 falcz, kładąc dochodu z siana, wczasie dobrego rośnienia, na rok 174 rub., tołoka w blizkości wsi Reden 40 falcz 60 prażyn, kładąc dochodu na rok 30 rub. 60 kop., przy rzeczce Ikele jest 45 falcz ziemi zdatney na paszenie bydła, która jest niedaleko wsi Bułardy, na rok dochodu 56 rub., w blizkości wsi Reden jest winnica z 200 krzakami winnemi, mająca obszerności jeden falcz i 40 prażyn; ogrod ten rezesztski, który przy dobrym urodzaju daje wina do 60 wiader na rok, z tego wina Millo brał dziesięcinę, oceniony ze wszystkiem, to jest: z ziemią, jak niewiadomo ile P. Millo miał na nim prawa, tak i rezeszy w 200 rub., dochodu zaś można położyć na rok 48 rub., osobno sliwowy rezesztski ogrod ze 200 starych drzew, od dawnego czasu owocow niedający, a zatem ceniący nie zgodzili się oceniać, dochodu zaś położyć niemożna, a ziemia oceniona w liczbie 279 sążni; jest blizko wsi Reden i Derenewa las zupełnie wyrąbany, i teraz zaczynający odrastać, zdatny tylko na paszę dla bydła 137 falcz, dochodu na rok przynosić może 109 rub. 60 kop., w wiosce Reden ziemi 125 domnesztskich sążni, oceniony każdy sążeń po 7 rub. 28½ kop., a wogóle 909 rub. 82 kop., na tey ziemi jest 12 mieszkańcow niemających moszyi. Ci mieszkańcy, jako pożytkują z uprawy ziemi, i sianokosu na tey ziemi, powinni odbywać przeznaczone dni robocze i wypełniać należną dla obywateli powinność, kładąc dochodu na rok 74 rub. 40 kop., na tey ziemi są dwa rezesztskie domy, z których można położyć na rok dochodu 1 rub. 60 kop., we wsi tey jest karczma, która przynosi na rok dochodu 40 rub., a wogóle przynosi rocznego dochodu 516 rub.; oceniona zaś 7175 rub., i druga szerokości 50 domnesztskich sążni, a długości 5230, lesna, oroma, sianożętna z paszą dla bydła, zostająca w składzie nierozdzielnych rezesztskich moszyy Derenewa, granicząca z moszyami Hirowey, Hirżawki i Bułardy, oceniona sama ziemia, każdy sążeń po 20, a wogóle 1000, ziemi uprawney 18 falcz 40 prażyn, kładnie się dochodu na rok 32 rub. 20 kop., sianożęci 4 falczy, 10 prażyn, kładąc dochodu na rok 8 rub. 20 kop., dla paszy bydła blizko wsi Derenewa i na rzeczce Iwile jest 4 falczy 60 prażyn jamaszu, kładzie się dochodu na rok 3 rub. 80 kop., 29 falczy całkiem wyrąbanego, zdatnego tylko na opał i paszę dla bydła, kładąc dochodu na rok 29 rub., wogóle 73 rub. 20 kop.; a wogóle wynosi całey summy tak za ziemię, las i dalsze, jak i dochod za Reden i Derenew 589 rub. 20 kop., a ocenione obie moszyo 8175 rub.; a zatem życzący zechcą przybydź na oznaczone terminy do tego Rządu.

---

1 Od Mohilewskiey Magistratury Powszechney Opieki niniejszem ogłasza się, że w niey przedawać się będzie z publicznego targu oddany na ewikcią i przeterminowany majątek Rohaczewskiego Pttu. Obywatelki Elżbiety Despillerowey wsi Myszewa 40 włościańskich męzkiey płci dusz z nowo urodzonemi i zbiegłemi, z ziemią, ich własnością, dwornem zabudowaniem, i tém wszystkiém co do nich należy, oceniony w 10-letniey proporcyi, 15,771 rub. życzący przeto nabyć, niechay się jawią do tey Magistratury na terminy 1szy 13, 2gi 16, i 3ci 19 dnia sierpnia tego 1829 roku.

Sekretarz Hołyński.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego Całą Rossyą, etc. etc. etc.

1 Urodzonemu Janowi Klimaszewskiemu sukcessorowi Ignacego Klimaszewskiego i jakimbądź osobom, jakiekolwiek prawo lub pretensyą do poniższey rzeczy mającym, przypozew przed Sąd Spraw Cywilnych i Szlacheckiey Opieki Bielskiego i Drohickiego powiatow z powództwa Urodzonych Stefana i Karola Grotkowskich, i Konstancyi z Grotkowskich Kopyckiey wynosi się oto: iż po zeszłey Johannie z Stryjeńskich Zagrzewskiey potém Klimaszewskiey summa zapisowa od pierwszego jey męża zł. 12,000 na majątku Białoszewie przed tym zabezpieczona, a po sprzedaży jego przez byłą pruską Białostocką Regencyą do depozytu weszła, i dotąd w Sądzie Głównym Białostockim z przyznanemi od skarbu Monarszego procentami znaydująca się, prócz sukcessorów po trzech rodzonych jey braciach Janie, Stanisławie i Bogusławie Stryjeńskich pochodzących, w czwartey także części na rodzoną i jedyną jey siostrę Teressę z Stryjeńskich Grotkowskę matkę żałących, a po jey zeyściu na samychże pozywających braci Grotkowskich i siostrę Kopyckę przynależy; przeto do ustanowioney przez Urodzonych Stryjeńskich, Woroneckiego, Mikuliczów, Potkamera, i Kamińskiey sprawy żałący się przypozywając, żądać będą przysądzenia nie na trzy, lecz cztéry części summy depozytalney po Johannie Klimaszewskiey w illości rub. sr. 2,820 kop. 40½ znaydującey się, i z takowey żałącym Gotkowskim i Kopyckiey przysądzenia części czwartey; o uchylenie wszelkich ze strony obżał. Klimaszewskiego czynić się mogących zarzutów; o uznanie na niestawających amissyi pretensyow jeśliby jakie od kogo do tey massy rościć się mogły, i sądzenie kosztow prawnych.

Roku 1829 miesiąca maja 3 dnia. Woźny świadczę, iż tego pozwu z instancyi WW. Stefana i Karola Grotkowskich oraz Konstancyi z Grotkowskich Kopyckiey kopią W. Janowi Klimaszewskiemu w folwarku Zajęcznikach w ptcie Drohickim podałem, a osóbne do gazety Warszawskiey i Kuryera Litewskiego dla umieszczenia w nich, przesłałem.

Kazimierz Eysmont Woźny Ptu B.

Wolno drukować, 17 maja 1829. Michał Oczapowski, Prof. Uniw., Cenzor.

---

1 Majętność Owile w Powiecie Wiłkomierskim położona, została wyprzedaną przez W. Giertrudę z Klikowiczow Kamieńskę Chorążynę Woysk Pol. WW. Dominikowi i Bogumile z Kontowtow Magnuszewskim b. Assesor. Sądu Niż. Ziemskiego Wiłkomier. i prawo wieczyste już jest pryznane: o czem ninieysze czyni się kogoby to interesować mogło zawiadomienie. 1829 maja 9 dnia.

Bonifacy Kontowtt Sędzia Grodzki Wiłkomierski.

Dozwala się drukować. Wilno 17 maja 1829 r. Cenzor Leon Borowski.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 60.

Wilno dnia 20 Maja v. s. 1829 roku.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

2 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, отъ С. Петербургскаго Опекунскаго Совѣта симъ объявляется: что въ ономъ продается съ аукціоннаго публичнаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе Помѣщиковъ Данилы Андрѣевича и жены его Констанціи Андрѣевны Ждановскихъ, состоящее Могилевской Губерніи Чаусовскаго Повѣта въ деревнѣ Чигариновкѣ изъ 71—40, мужеска пола душъ писанныхъ по ревизіи 1816 года, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежащею къ нимъ землею, и всякимъ на оной строеніемъ; для чего по произведеніи двухъ торговъ, назначенъ для третьяго торга срокъ сего года іюля мѣсяца: 2 числа. Желающіе купить имѣніе сіе, могутъ являться въ Опекунскій Совѣтъ показаннаго числа въ присудственное время, и видеть въ ономъ продаваемому имѣнію опись, условіе, и форму купчей крепости.

Экспедиторъ Осмоловски.

2 Od Rady Opiekuńczey St. Petersburskiey Cesarskiego Domu wychowania ninieyszém ogłasza się, iż w niey przedaje się przez aukcyą z publicznego targu, oddany na ewikcyą za ominieniem terminu nieruchomy majątek Obywateli Daniela Andrzejewicza i żony jego Zdanowskich położony Mohilewskiey gubernii Czausowskiego powiatu we wsi Czyharynowce ze 71—40 mężkiey płci dusz zapisanych do rewizyi 1816 r. z urodzonemi po rewizyi, ze wszelką należącą do nich ziemią, i wszelkiém na niey zabudowaniem; dla czego po odbyciu dwóch targow, dla trzeciego targu naznacza się dzień 2gi lipca tegoż roku; życzący kupić ten majątek zechcą przybyć do Rady Opiekuńczey pomienionych dni w czasie posiedzeń, i widzieć w niey przedającego się majątku inwentarz, warunki i formę przedażnego prawa.

Expedytor Osmołowski.

2 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, отъ С. Петербургскаго Опекунскаго Совѣта симъ объявляется, что въ ономъ продается съ аукціоннаго публичнаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе Помѣщика Подкоморія Игнатія Осипова сына Лаппы, состоящее Могилевской Губерніи Климовецкаго Повѣта въ селѣ Тростинѣ 44, въ деревняхъ Марковѣ 30, Семеновкѣ 65, и Соболевкѣ 51, а всего 190 мужеска пола душъ, писанныхъ по ревизіи 1816 года, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею пранадлежащею къ нимъ землею и всякимъ на оной строеніемъ; для чего назначены сроки торгамъ, сего года іюля мѣсяца: первый 2, вторый 4, и третій 9 числъ; желающіе купить имѣніе сіе, могутъ являтся въ Опекунскій Совѣтъ показанныхъ числъ въ присудственное время, и видеть въ ономъ продаваемому имѣнію опись, условіе и форму купчей крепости. Экспедиторъ Осмоловски.

2 Od Rady Opiekuńczey St. Petersburskiey Cesarskiego Domu wychowania ninieyszém ogłasza się, iż w niey przedaje się przez aukcyą z publicznego targu, oddany na ewikcyą za ominieniem terminu, nieruchomy majątek Obywatela Podkomorzego Ignacego Józefa syna Łappy, położone Mohilewskiey gubernii, Klimowickiego powiatu w majątku Trostynie 44, we wsiach Markowie 30, Semenowce 65 i Sobolewce 51 w ogóle 190 dusz płci mężkiey, zapisanych do rewizyi 1816 roku, z urodzonemi po rewizyi, ze wszelką należącą do nich ziemią, i wszelkiém na niey zabudowaniem; do czego naznaczono terminy do targow, tego roku w lipcu 1szy 2, 2gi 4 i 3ci 9. Życzący kupić ten majątek zechcą przybyć do Rady Opiekuńczey pomienionych dni w czasie posiedzeń, i widzieć w niey przedającego się majątku inwentarz, warunki i formę przedażnego prawa. Expedytor Osmołowski.

2 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, отъ Санктпетербургскаго Опекунскаго Совѣта симъ обьявляется, что въ ономъ продается съ аукціоннаго публичнаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе Помѣщика Варфоломея Антонова и жены его Елеоноры Непокойчицкихъ, состоящее Витебской Губерніи Полоцкаго Повѣта въ деревняхъ: Валотовкѣ 10, Вольмовѣ 11, Старинѣ 18, Бору 14, Нивы 10, Заручевы 8, Ломахъ 4, и того 75 мужеска пола душъ, писанныхъ по ревизіи 1816 года, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежащею къ нимъ землею, и всякимъ на оной строеніемъ; для чего назначены сроки торгамъ сего года сентября мца: первый 3, вторый 5 и третій 10 числъ. Желающіе купить имѣніе сіе, могутъ являтся въ Опекунскій Совѣтъ показанныхъ числъ въ присудственное время, и видѣть въ ономъ продаваемому имѣнію, опись, условіе, и форму купчей крепости.

Экспедиторъ Осмоловски.

2 Od Rady Opiekuńczey S. Petersburskiey Cesarskiego Domu wychowania ninieyszém ogłasza się: iż w niey przedaje się przez aukcyą z publicznego targu oddany na ewikcyą za ominieniem terminu, nieruchomy majątek Obywatela Bartłomieja Antoniego syna i żony jego Eleonory Niepokoyczyckich, położone Witebskiey gubernii Połockiego powiatu we wsiach: Wałotowce 10, Wolmowie 11, Starzynie 18, Horze 14, Niwach, 10, Zaruczewie 8, Łomach 4, w ogóle 75 dusz płci mężkiey, zapisanych do rewizyi 1816 r., z urodzonemi po rewizyi, ze wszelką należącą do nich ziemią, i wszelkiém na niey zabudowaniem; dla czego naznaczono terminy do targow tego r. września: 1szy 3, 2gi 5 i 3ci 10; życzący kupić ten majątek zechcą przybyć do Rady Opiekuńczey pomienionych dni w czasie posiedzeń, i widzieć w niey przedającego się majątku inwentarz, warunki i formę przedażnego prawa.

Expedytor Osmołowski.

1 Opieka Szlachecka Pttu Wileńskiego, po otrzymaniu urzędowey wiadomości o zaszłey śmierci w M. Wilnie Rzeczywistego Radcy Sta-

nu i Kawalera orderow Leona Baykowa, wzywa sukcessorow jego, aby od daty wydania w gazetach: Kuryera Litewskiego, St. Petersburskich i Myskiewskich, pierwszey awizacyi, dla odebrania spadku w ruchomości i pieniądzach, po tymże Radcy Stanu Baykowie pozostałego, w przeciągu trzech miesięcy, do Opieki Szlacheckiey Powiatu Wileńskiego, z prawnemi dowodami probującemi stopień sukcessorstwa, jakoteż że dalszych, równych i bliższych nie ma, przybyli. Wilno 1829 roku mca maja dnia: (w protokóle podpisano) Prezes Opieki, Marszałek Wileński i Kawaler Stanisław Jasieński.

Za zgodność poświadczam Szlachecki Pttu Wileń. Sekretarz W. Sieńkiewicz.

---

1 W mieście powiatowém Wiłkomierzu, pozostała Apteka, po zmarłym Aptekarzu Ludwiku Klein, iest do przedania, zyczący ją nabyć raczą się zgłaszać do W. Jerzego Gutta Aptekarza w Wilnie mającego moc prawną czynienia w tey rzeczy.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

1 Niżey podpisany pochlebia sobie, iż uczyni przyjemność Publiczności, gdy doniesie, że po pożarze ognia, miasto Busko tak uporządkowane zostało, iż chorzy szukający ratunku w tuteyszych wodach, znaydą dla siebie pomieszkania wygodne, i wszelkie wygody życia.

Rozbiór tych wód słono-siarczanych, robiono w Berlinie, Dreznie, a własność ich, ogłosił Malfaty w Wiedniu, Medyk Europy, których cudownych skutkow doświadczało wiele osób na romatyzmy, szkrofuły, materye kołtunowe, liszaje i t. d. Miasto Busko jest w Województwie Krakowskiem, pod miastem Wislicą odległe od Krakowa mil 9. Od Kielc mil 6.

F. Rzewuski Woyt i Nadzieratel dóbr Sapeynowo.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

1 Roku 1829 apryla 23 dnia Sąd Taxatorsko Exdywizorski za remissą Głównego Minskiego Sądu 2go Departamentu w roku 1827 7bra 22 dnia ferowaną dla usatyskcyonowania Kredytorów i Pretensorów, JW. Joanny z Kiełpszow Łopacińskiey Pisarzowey Trybunału W. Xtwa Litgo nad jey funduszem ustalony; mając stosownie do zakresow Remissyi w dniu 1go maja 1828 roku do majętności Szędzina w powiecie Dzisnień. położoney zjeżdżał, czynność pierwszo ziazdową załatwił, juryzdykcyą Sądow swoich do miasta powiatowego Dzisny przeniosł, i na zjazd ostateczny termin dnia 1go xbra 1828 roku naznaczył; lecz kiedy pierwo dla zatrudnień sądowych a w oznaczonym terminie, dla pokrytey ziemi sniegiem uczynić wizyi niemógł, czynność przeto takową do dnia 26 maja idącego 1829roku odłożył w jakowym terminie że nieodmiennie do okończenia dzieła Exdywizorskiego przystąpi i bez składania nowych terminow okończy interessowane przez niniejszą awizacyą strony uwiadamia.

Ignacy Szyryn Sędzia Ziem. Pttu Dziśnieńskiego.

Nestor Buynicki Podsędek i Exdywizor.

Ziemski Pisarz Wincenty Isman.

---

1 Roku 1829 miesiąca maja 13 dnia, oświadczenie wespół z processem, imieniem wierzycieli niżey na podpisie wyrażonych, przeciwko Urodzonemu Marcinowi Ważyńskiemu b. Marszałkowi Ptu Oszmiańskiego, jako drogą kredytu obywatelskiego zawiniającemu znaczne summy, Tekli z Umiastowskich Ważyńskiey, jako utrzymującey w reformie znaczne zapisy, z tych w nadpłacie pewną ilość przymującey, oraz dalszym osobom należącym tak do urządzenia dobrami pomienionego Ważyńskiego jako też utrzymującym prawne interessa, czyni się z następnych pobudek: iż Marcin Ważyński posiadając z antecessorów znaczne dobra w Gubernii Wileńskiey, oraz pałac w mieście Wilnie przy ulicy Niemieckiey, pod N. 269, położony tudzież znaczne zapasy domowe od lat naydawnieyszych na jego przypadłe jako to: srébro stołowe, kleynoty, meble kosztowne, i inne drogocenne rzeczy, gdy zajął się urządzeniem majątków, starając się takowe powiększyć, szukał kredytu pieniężnego, każdy więc w zabezpieczeniu swey doli lokował dość znaczne summy widząc majątek żadnemi długami nieobciążony, w nadziei że naymnieyszego w otrzymaniu swey należności nie znaydzie zamitrężenia; taką więc koleją jedni własne pieniądze, drudzy wdów i sierót, inni z pracy swey uzbierawszy pewną ilość dla zabezpieczenia losu swego potomstwa i nakoniec kalecy w zapewnieniu nadal sposobu do życia, po ubezpieczeniu obligami jako na pewną hipotekę zawierzali. Stało się jednak późniey że Urodzony Ważyński zaczął wyraźnie prowadzić wierzycieli do nader niepomyślnego wypadku, trwoniąc fundusz ewikcyi uległy, bez słusznych na to pobudek; i tak przed laty temu parę wyprzedał pałac w Wilnie za 20,000 rubli srébrnych a do tey daty z intrat dóbr ziemnych zebrane do 30,000 r. s., wziąwszy do siebie, nie tylko rekwirowanych nikomu nie opłaca kapitałów, lecz pomimo licznych dopominków; i samychże procentów. Obeyście się Urodzonego Ważyńskiego z jego kredytorami jest dotykającym, gdyż czyniąc listowne uręczenie wypłaty summ, lub procentów, za osobistém przybyciem którego z kredytorów do majątków jego, dla ustnego rozmówienia się, widzenia się wzbrania, w następności zaś czy to z własnego planu lub z porady osób trudniących się wystawieniem kredytorów na naynieprzyjemnieyszą koley, doprowadza do ostateczney ruiny swój majątek, a tém samém zmnieysza hipotekę, albowiem wszelkie zapasy, zboża i żywiołów a bardziey do wyrobu ziemi użyć się mogących za cenę nayniższą dla nagłego spieniężenia się powyprzedawał, włościan własnych poruynował przenosząc tych do majątku zapisom żony uległego. Konie i pojazdy posprzedawał, srébra stołowego górą 9 pudów w mieście Wilnie rozmaitym osobom pokryjomo wybył, miedź w znaczney dość partyi w obcym ręku ulokował, podatków Skarbowi należnych za dwie raty nieopłacił, słowem gromadząc gotowe pieniądze doprowadził majątek do znacznego zniszczenia, tak dalece, że włość za nierządem nie mając usiewu na ostatnią niedolę wystawiona i nakoniec gdy kredytorowie dotknięci tak nieszczęśliwym wypadkiem szukając zaradczych środków w zabezpieczeniu swego funduszu, ułożyli osobiste widzenie się z Urodzonym Ważyńskim, nie mogą dośledzić gdzieby się on mógł naydować, dopytywali się u Urodzonego Mokrzeckiego Antoniego

Adwokata utrzymującego interessa nie raz wyrażonego Ważyńskiego, od którego naymnieyszey w tém względzie informacyi powziąć nie mogli, przeto lękając się ażeby przy natężeniu umysłu na krzywdę swoich wierzycieli, oddawszy się w zarząd osób źle myślących i szukających własnych zysków nieulegał zupełney utracie funduszów, a zatém czy to w jednym względzie czy w drugim, nie tylko dla dobra własnego ale dla ogólnego dbać muszą by majątki i fundusze, Urodzonego Ważyńskiego od frymarku i dalszey ruiny ochronić, o co nim się wierzyciele udadzą do władzy Rządowey jako opiekującey się nad uciśnionemi w podobnych wypadkach co do działań Urodzonego Ważyńskiego jako też pomagających do frymarku, tym czasowie zapowiadają: że ktokolwiek bądź do nadużyć wpływ mieć mógł, do lokacyi pieniądze, sprzęty, bydło, konie i t. d., przyymował; srébro, miedź i inne rzeczy wyprzedawał, tego wszystkiego drogą procesu dopomnieć się niezaniedbają, i kar na winnych podług prawa szukać będą, jak oraz aby osoba Urodzonego Ważyńskiego była zabezpieczoną dla wykrycia prawdy z jakich przyczyn on uległ takiey kolei dopomną się. Co się tycze samey żony Urodzoney Tekli z Umiastowskich Ważyńskiey lubo summa wnioskowa w znaczney ilości na majątkach jey męża w reformie i dalszych zapisach obezpieczona, lecz z tey wielką ilość na własny swóy użytek obróciła, przez co i stan interessów Urodzonego Ważyńskiego inny obrót wziąść mógł, przeto zapowiadają że koleją właściwą dla zabezpieczenia swey własności kredytorowie działać niezaniedbają i takowe oświadczenie wespół z processem, oddając do akt publicznych żądają umieścić w Kuryerze Litewskim zastrzegając by nikt żadnych odtąd pokryjomych układów z Urodzonym Ważyńskim nie czynił, a kto takowe dopełnił lub się dopuści, odpowiedzi ulegać będzie. Za WJP. Woyciukiewiczową jako opiekun.

Symon Malewski Radzca Stanu.

Za małoletnich Abichtów, jako brat i opiekun, Abicht Prof.

de Nève.

Ludwik Czarnowski w imieniu całey familii.

Eleutery Kamieński G. S. w imieniu własnym i rodzeństwa.

Marcinowski.

W. Sabowski.

Katarzyna Woelckowa jako kredytorka.

Ignacy Pryżgintt.

Anna Doweykowa.

Alexandra Łopatkówna Z. S. O. B. W.

Jędrzey Sniadecki Radzca Stanu.

Jędrzey Seyferd. Nadworny Sowietnik i Kawaler.

W imieniu męża mojego Karola Tymowskiego i własnym podpisuję. Anna Tymowska.

Roku 1829 mca maja 13 dnia. Przed Sądem Grodzkim ptu Wileńskiego obecnie stawając WJP. Ludwik Czarnowski ninieysze oświadczenie stosownie do zakroczoney w dniu dzisieyszym na podaną prośbę rezolucyi do Akt podał.

Pisarz Stanisław Kiełłczewski.

Regent Onufry Horodeński.

Pozwolono drukować. Cenzor Paweł Kukolnik.

---

1 1829 roku miesiąca maja 10 dnia Sąd Exdywizorski w moc remissy teraz biegącego roku marca 12 dnia w Ziem. Szawel. z powództwa WW. Teodora Szambelana dworu Pruskiego Jana Rotmistrza woysk pruskich, braci Butlerów z W. Alexandryną z Stroykinów Butlerową Szambelanową, Janem Abrahamem Jakobsem bankierem Ryskim, Xiędzem Adamem Kulikowskim Plebanem Staro-Żagorskim i Xiędzem Błażejem Gierdwoyniem Altarystą Staro-Żagorskim zaszłey do majątku Starych Żagor, jako na rozdział kredytorom dla ich usatysfakcyonowania oddanego, w terminie przez dekret remissyyny zapowiedzianym zjechawszy po ułatwieniu niektórych wstępnych czynności komportacyą papierów do uskutecznienia w ciągu dwóch pierwszych tygodni miesiąca Junii 1829 roku wszystkim stronom uznał a dla dalszego postępowania w sprawie dzień 12 augusta idącego roku zadeterminował, przeto że z daty wyrażoney naydaley za tydzień wezmie do namowy Exdywizorski proceder i na nie objawione stosunki ammissyją zapisze wszystkich pretensorów ostrzegając, ninieyszą awizacyą dla trzykrotnego ogłoszenia do gazet Kuryera Litew. przesyła, i w Gazetach Gubernii Kurlandzkiey umieścić postanawia.

Prezydent Ziemski Szawel. Exdywizor i Kawaler Lud. Billewicz.

Sędzia Ziemski Szawelski i Exdywizor Telesfor Burba.

Sędzia Ziemski Szawelski i Exdywizor Stefan Taraszkiewicz.

Teofil Narkiewicz Regent Exdywizorski.

Wolno drukować 18 maja 1829 M. Oczapowski professor, Cenzor.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego całą Rossyą etc. etc. etc.

1 Urodzonym Johannie z Bitowtów matce, Apolinaremu pełnoletniemu, Anicetemu, Michałowi, Konstantemu, Palmirze i Kamilli Szuksztom Marszałkowey i Marszałkowiczom ptu Upitskiego z dokładem Opieki, Hilaremu Sędziemu Ziem. Upit. oycu, Józefowi i Adeli dzieciom nieletnim Szuksztom sukcessorom, Józefowi Kossakowskiemu Sędziemu Gran. Kowień., Józefowi Hoppenowi Prezyd. Ziem. Wiłkom., Michałowi Syruciowi Pisarzowi Grodz. Kowień., Józefowi Straszewiczowi Marszałkowiczowi Upit. debitorom, Justynowi Paszkiewiczowi Sędziemu Grodz. Upit., Michałowi Gombrowiczowi Sędz. Granicz. Upit., Felicyanowi Montwidowi Regent., Stanisławowi Możeykowi Sędz. Gran. Kowień., Janowi Skowzgirdowi Regen., Janowi Błażewiczowi Spraw. Ptu Upit., Leopoldowi Dombrowskiemu Sędziemu Gran. Kowień., Adamowi Sokołowskiemu Porucznikowi, Mateuszowi Orzechowskiemu Komor., Onufremu Klimowiczowi, Stanisławowi i Ignacemu braciom, sukcessorom Andrzeja Montwiłły, Rozalii Zakrzewskiey, Xiędzu Franciszkowi Masandowiczowi Plebanowi Remigolskiemu, pracowitemu Bartłomiejowi Woyczunasowi i dalszym kredytorom i pretensorom do funduszu zeszł. Jakuba Szukszty Marszałka b. Upit. mającym stosunki. Pozew Edyktalny przed Sąd Ziemski Upit. na roki następne Trojeckie, z instancyi UUr. Ignacego jako męża, a Johanny z Szuksztow, aktorki Sopockow Sędziow Granicz. Upit. i Eufrozyny z Szuksztow Boufałowey Obozniowey przy assystencyi Kurato-

row wrzeczy następney: żałująca Sopoćkowa i Boufałowa życząc mieć schedy i własności sobie należne oddzielone, jakie ze stopnia naturalnego spadku po ś. p. rodzicach Jakubie b. Marszałku Upitm i Elżbiecie z Ważyńskich Szuksztach przypadają, i jednoczasowie chcąc mieć realnym wierzycielom zeszłego oyca swego uczynioną satysfakcyą, a od debitorow jego, zyskać należności, pozwać zmuszone zostały przed Sąd Ziemski Upit. obżałowanych współsukcessorow, kredytorow i debitorow, w jakowym Sądzie w roku teraz. 1829 marca 16 dnia zakroczył dekret dyllacyyny przeznaczający rozprawę ostateczną z prawidłami właściwemi na rokach następnych Trojeckich. Więc stosownie do dekretu wzmienionego, celem rozprawiania się ze wszystkiemi interessowanemi w rzeczy do massy lub z massy funduszu zeszłego Marszałka Szukszty, pozwem Edyktalnym pozywają i proszą zebrania ogólnego funduszu zeszłego Marszałka Szukszty, z czego uczynienia satysfakcyi realnym wierzycielom, na niejawiących się i niestawających zapisania amissyi. Zarealizowania żałcych stosunkow, pierwszą żałobą objętych, wydzielenia sched, pokassowania obżałnych niesłusznych dowodzeń, uznania prawney satysfakcyi na debitorach, zasądzenia powrótu wydatków i tego wskazania o co w sprawie proszoném będzie.

Roku 1829 maja 8 dnia. Wozny świadczę iż w sprawie WW. Ignacego jako męża, a Johanny z Szuksztow aktorki Sopoćkow Sędziow Gran. Upit. i Eufrozyny z Szuksztow Boufałowey Obozn. z dokładem kuratorow, kopie tego Pozwu z godne z autentykiem, JWW. Johannie z Bitowtow matce, Apolinaremu pełnoletniemu, Anicetemu, Michałowi i Konstantemu, Palmirze, Kamilli Szuksztom Marszałkowey i Marszałkowiczom z dokładem opieki. Hilaremu Sędziemu Ziem. Upit. oycu, Jozefowi i Adelli dzieciom Szuksztom sukcessorom, Józefowi Kossakowskiemu Sędz. Gran. Kowień., Józefowi Hoppenowi Prezyden. Ziem. Wiłkom. Michałowi Syruciowi Pisarzowi Grodz. Kowień., Józefowi Straszewiczowi Marszałkowiczowi Upit. debitorom. Justynowi Paszkiewiczowi Sędziemu b. Grodz. Upit., Michałowi Gombrowiczowi Sędziemu b. Gran. Upit. Felicyanowi Montwidowi Regentowi, Stanisławowi Możeykowi Sędziemu Gran. Kowień., Janowi Skowzgirdowi Regen., Janowi Błażewiczowi Spraw. Upit., Leopoldowi Dombrowskiemu Sędziemu Gran. Kowień., Adamowi Sokołowskiemu Porucz., Mateuszowi Orzechowskiemu Komor., Onufremu Klimowiczowi, Stanisławowi i Ignacemu braciom sukcessorom Andrzeja Montwiłły, Rozalii Zakrzewskiey, pracowitemu Bartłomiejowi Woyczunasowi, X. Franciszkowi Massandowiczowi Plebanowi Remigolskiemu i dalszym kredytorom i pretensorom do funduszu zeszłego Marszałka Szukszty. Jednym w mieście Poniewieżu w domach własnych lub w kwaterach Plenipotentow podałem, a po niewiadomych mieszkania do drzwi Izby Sądowey przybiłem, zawiadamiając o rozprawie przed Sądem Ziemskim Upitskim na Rokach następnych Trojeckich przypaść mającey.

Ignacy Piotrowicz Wozny Ptu Upit.

Roku 1829 mca maja 15 dnia przed aktami Grodzkiemi Ptu Upit. stawając woźny relacyą pozwu urzędowie zeznał.

Swiadczę Grodz. Regent Piotr Mukucin.

Wolno drukować. 18 maja 1829 Michał Oczapowski Professor, Cenzor.

---

1 Sąd Ziemski Ptu Kowień. w sprawie Kompetytorskiey na powództwo WWJPP Jana i Jozefy Polkowskich i Michałą Sierzpińskiego z WW. Leonem i Anielą Borewiczami Podkom. Kowień. Samuelem Medekszą XXźmi Missyonarzami Wileń. i dalszemi kompetytorami, za ułatwieniem aktow mieyscowych inwentacvi, kalkulacyi weryfikacyi, w zadość uczynienie Ukazowi Sądu Gł. Litt. Wileń. 2go Depart. od dnia 10 miesiąca apryla tego 1829 r. za N. 954 nadesłanemu, postanowiwszy słuchać dowodu i odwodu stron, i na ten skutek do wzniesienia pretensyynych stosunkow dzień 17 junii, i następne po nim, a na wzięcie całey sprawy w ostateczną namowę dzień 8 julii idącego 1829 r. naznaczając, na niestawających pretensorow do Borewiczowskiego funduszu w czasie oznaczonym amissyą, w stosunkach zakryslić deklaruje, i o tém wszystkiém interessowane osoby ninieyszém ogłoszeniem zawiadamia. 1829 r. maja 15 dnia.

Ludwik Graff Kossakowski Sędzia Ziem. Kowień .X. Maciey Gulbin Deputat.

Dawid Gineyko Sędzia Ziem. Kowień.

Michał Purzycki Pisarz Gr. Ptu Kowień.

Regent Wincenty Swolkień.

---

1 Dnia 15 t. m. maja pewna osoba idąc przez dziedziniec domu Kollegium medycznego do domu Pani Dabrowey, zgubiła bransoletkę o 4 sznurkach koralow z klamerką złotą, ktoby ją znalazł, uprasza o oddanie do Redaktora Kuryera W. Marcinowskiego, a prócz podziękowania i wdzięczności, przyzwoitą nagrodę, jeśli jey żądać będzie, odbierze.

Jan Bohowicz Ekonom Uniwersyt.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

Owce szlachetnego pokolenia.

1 Przeszło sta Owiec Maciorek nayszlachetnieyszego i naystalszego gatunku, jako też kilka starszych i kilka jednorocznych Baranow nieczyszczonych, które się wszystkie przez znakomitość gatunku, jako też wyborność ich wełny distingwują, pochodzące z pierwszych owczarni Niemieckich, Czeskich, Stolpen, Moeglin etc. będą w Mitawie 15 junii 1829 do przedaży publiczney wydana oczém wyraźniey wiadomość będzie w públiczney Gazecie Kurlandskiey (intelligenz blatt) opisana.

Jeżeliby zaś kto życzył sobie dobrowolnie je zakupić, może je w każdym czasie zobaczyć w fundamentalney owczarni dóbr Pilten niedaleko Windawy.

Dyrekcya wprowadzenia wybornego gatunku owiec do Xięstwa Kurlandzkiego.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

w Sądzie Ziemskim Ptu Wilen. dekret oczywisty w sprawie konkursowey obywatelki Swięcickich wdniu 25 terazn. mca maja ogłoszonym będzie z polecenia sądu podpisuię.

Marcelli Talat Regent Ziem. Wilenski.

---

3 Wyjeżdża za granicę do Królestwa Pruskiego, do Bydgoszczy w interessie familiynym z terminem na rok jeden Wileńska Urozenka Róża Dancygerowa.

Wileński Policmeyster Podpółkownik Chrząstowski.